

Wysokie odznaczenia dla kosmonautów

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL w przeddzień Święta Odrodzenia

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka

21 lipca 1978 r., w przeddzień Święta Odrodzenia, Sejm PRL zebrał się na uroczystym posiedzeniu dla upamiętnienia lotu pierwszego Polaka w Kosmosie.

Pierwszy lot kosmiczny z radziecko-polską załogą był wydarzeniem głęboko symbolicznym. 126 razy okrążył kulę ziemską syn naszego kraju, ojczyzny Kopernika — Mirosław Hermaszewski wraz ze swymi radzieckimi współtowarzyszami.

27 czerwca 1978 r., dzień startu statku kosmicznego „Sojuz-30” wpisali się na trwałe do historii naszego kraju, dobitnie zadokumentowali głębokie treści polsko-radzieckiego sojuszu i braterstwa.

Posłowie na Sejm, zgromadzeni na galerii przedstawicieli społeczeństwa i goście, dyplomaci, z uwagą wysłuchali przemówienia wygłoszonego przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia kosmonautów Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka.

Uroczyste chwile posiedzenia polskiego, ludowego parlamentu, treści zawarte w wystąpieniu przywódcy naszego kraju budziły wśród obecnych — i wśród wszystkich Polaków — dumę z rozwoju Rzeczypospolitej. W podjętej na tym posiedzeniu uchwale, Sejm zwrócił się do całego narodu, aby nadal pracował i jej dobrymi rezultatami dokumentował niezłomną wolę zapewnienia po-

myślnej przyszłości naszej Ojczyźnie.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

POWITANIE KOSMONAUTÓW

Gmach Sejmu PRL. Flagami o barwach narodowych udekorowane jest najbliższe otoczenie Sejmu. Kosmonauci wchodzą do głównego hallu w gmachu Sejmu, gdzie oczekują ich członkowie najwyższych władz partii i państwa.

Z bohaterami przestrzeżonej okolicy serdecznie witają się I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa. Obecni są członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Major Mirosław Hermaszewski kosmonauta — badacz międzyplanetarnej załogi statku kosmicznego — składa meldunek I sekretarzowi KC PZPR. „Meloduję, że wspólnie z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego generałem majorem Piotrem Klimukiem wykonalem lot kosmiczny i pełny program naukowy na orbitalnym zespole „Salut-6 — Sojuz-30”. Jestem szczęśliwy i dumny, że w przeddzień 34 rocznicy narodzin Polski Ludowej mogłem spełnić tak odpowiedzialny, zaszczytny obowiązek ku chwale naszej socjali-

stycznej ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Polskiemu kosmonaucie odpowiadział Edward Gierek: W imieniu wszystkich Polek i Polaków serdecznie wam gratuluję i dziękuję za dobrze wykonany obowiązek względem ojczyzny.

I sekretarz KC PZPR podchodzi do Mirosława Hermaszewskiego, serdecznie ściska bohatera. Wita się z Piotrem Klimukiem i Zenonem Jankowskim.

SPOTKANIE Z E. GIERKIEM

Następnie w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z kosmonautami. W serdecznej, bezpośredniej rozmowie Edward Gierek interesował się przebiegiem lotu międzynarodowej załogi statku kosmicznego „Sojuz 30” i realizacją programu badań naukowych na orbicie, samopoczuciem kosmonautów, wyrażając zarazem uznanie dla ich doskonałego przygotowania. Wszyscy przeżywali chwilę gdy wysłuchano was w Kosmos — powiedział Edward Gierek — zaś obecnie jesteśmy szczęśliwi z waszego powrotu.

Mirosław Hermaszewski wręczył I sekretarzowi KC PZPR egzemplarz „Manifestu Lipcowego”, który towarzyszył mu w kosmicznym locie. Przyjmując ten pamiątkowy dokument — Edward Gierek zwrócił się do radzieckich kosmonautów

Dokończenie na str. 2



Wszystkie barwy Polski

Lipcowe święto. Historia umiejscowiona jest w pełni lata, kiedy dojrzewają zboża, drzewa uginają się pod ciężarem owoców, a kwiaty kwitną najintensywniej. Miesiące żniw i wakacji. Trudno o wyrazistą scenę dla upamiętnienia faktu, który odmienił naszą rzeczywistość, kiedy to chłop otrzymał ziemię a robotnik pracę.

Słowa Manifestu nasycone treściami, w których zawarta jest mądrość przeszłości i zarys przyszłości — socjalizm, demokracja, pokój. Rocznie skłaniamy do refleksji. Na co dzień nie starcza czasu na oglądanie się wstecz. A to już trzydziesta czwarta rocznica mija od tamtego pamiętnego lipca. Trzydzieści cztery lata w życiu człowieka to pełnia dojrzałości. A w życiu narodu? Historyk zapewne kiedyś skomentuje ten okres lapidarnie. Sam często nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo przekształcił się i rozwinął w ciągu tych lat nasz kraj. Polska jest dzisiaj inna, świat jest inny i my sami jesteśmy inni.

Tę inność doświadczaliśmy nieraz ciężko. Daliśmy niejednokrotnie dowody, że potrafimy mądrze rozwiązywać skomplikowane problemy. Zawsze tak było, od zorientowania patriotyzm jednocyli nasze społeczeństwo. Widomym tego znakiem było także Powstanie Wielkopolskie a potem konsolidacja narodu w pamiętnym czasie przywrócenia Polsce niepodległości. Poczuć przynależności narodowej, dumy narodowej ocalić nas od unicestwienia. Do tych jakże niezbędnych cech dołożyliśmy pracę, umiejętność i serce. Z ciężkiego, niekiedy ponad siły trudu, rodziła się nasza rzeczywistość. To właśnie w okresie ostatnich lat sprawdziły się wielkie inwestycje, które wznosiliśmy z mazołem

Różne są miary, którymi można mierzyć lata od startu w 1944 roku po dzień dzisiejszy. Możemy przytaczać nasz potencjał gospodarczy, przemysłowy, które postawiło nas w czołówce światowej — wystarczy wspomnieć Hutę „Katowice”. Port Północny, zagłębie miedziowe. Możemy z pełną odpowiedzialnością mówić o naszej pozycji politycznej, trwałej i mocnej dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami socjalistycznymi. W świecie ceni się naszą aktywność w dążeniu do pokoju, sukcesy w realizacji praw człowieka, które według materiałów ONZ przewyższają normy przyjęte w dokumentach międzynarodowych. Nasze zdobycze naukowe i start pierwszego kosmonauty.

Jest jeszcze jedna, jakże często niezauważana (tak do niej przywykliśmy) miara — ludzka hierarchia wartości, godność, uczciwość, pracowitość. To właśnie teraz owocuje wielkie inwestowanie Polski Ludowej w rozwój oświaty i kształcenie. Za miesiąc w szkolnych ławkach zasiądą uczniowie zreformowanej szkoły dziesięcioletniej. Powszechnej szkoły średniej dla wszystkich. Jeszcze dla powojennego pokolenia matura była awansem społecznym, od nowego roku szkolnego średnie wykształcenie będzie powszechne, dla wszystkich, niezależnie od tego, jaki wybiorą zawód.

Doświadczenie uczy, że wielkie sprawy nie przychodzą łatwo, że trzeba wielkiego wysiłku. Rozwój i postęp nie przybliżają chwil wypoczynku. Co więcej, dawne problemy trzeba uczyć się widzieć i rozwiązywać po nowemu, bo świat idzie naprzód.

Podobnie jak w czasach walk, tak i w latach pokoju cechuje nasz naród jedność. I w tym — nasza siła. To, co osiągnęliśmy, jest rezultatem naszej woli i trudu. Jak w każdym rozwiniętym społeczeństwie nie jesteśmy wolni od skomplikowanych problemów. Nikt nie ukrywa trudności. Bo w naszym programie ideowym i politycznym deklaracje zastąpiono konkretem. Wiemy, co nas czeka za rok, za pięć. Zdajemy sobie sprawę, że do pokonania trudności potrzebny jest wysiłek nas wszystkich.

O tym, że wiele zrobiliśmy, warto pamiętać w chwilach trudnych. Droga wytyczona w 1944 roku przez Manifest PKWN okazała się dla naszego narodu najlepszą, mimo że już wtedy było wiadomo, jak będzie to droga trudna. Jesteśmy świadomi wielkich przemian, sukcesów i trudności zarazem, które zawsze towarzyszą szybkiemu rozwojowi. Ale to są przeszkody do pokonania naszą obywatelską aktywnością.

W wielu domach zejdą się dzisiaj rodziny, jak to jest w zwyczaju w świąteczny dzień. Zapewne nie obejdzie się bez wspomnień, planów na przyszłość, rozmów o tym, co stanowią o sensie i urodzie życia. Młodzi pójdą się bawić. W naszym życiu jest miejsce nie tylko na pracę. 22 Lipca to przecież święto radości, po prostu — nasze narodowe święto.

Owacyjne powitanie bohaterów Kosmosu

Spółeczeństwo Warszawy go rąco i owacyjnie powitało w piątek na Ziemi Ojczyzny pierwszego Polaka — zdobywcę Kosmosu, kosmonautę-badacza Mirosława Hermaszewskiego i jego radzieckiego współtowarzysz, dowódcę statku „Sojuz-30”, Piotra Klimuka.

Uroczystość powitania polsko-radzieckiej załogi statku kosmicznego odbyła się na odświętnie udekorowanym warszawskim lotnisku Okęcie. Na płycie lotniska zgromadzili się mieszkańcy stolicy, przedstawiciele zakładów pracy, młodzież. Na masztach — flagi Polski i Związku Radzieckiego. Na transparentach napisy „Serdecznie witamy boha-

terów Kosmosu”, „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka”.

Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Równie serdecznie powitano konsultanta kierownika lotu „Sojuz-30” Zenona Jankowskiego i radzieckiego lotnika-kosmonautę Władimira Szatałowa.

W czasie uroczystości na warszawskim lotnisku Mirosław Hermaszewski złożył meldunek ministrowi obrony na rodowej gen. broni Wojciecho wi Jaruzelskiemu o pełnym wykonaniu powierzonych zadań.

Zgromadzeni na lotnisku przedstawiciele społeczeństwa

stolicy zgotowali kosmonautom owacyjne, niezwykle gorące przyjęcie. Ta serdeczność powitania towarzyszyła bohaterom przestworzy w czasie całego przejazdu ulicami Warszawy.

Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk oraz Zenon Jankowski i Władimir Szatałow przechodzili w otwartych samochodach odświętnie udekorowanymi arteriami miasta, na całej trasie gorąco pozdrawiali i przez tysiące warszawiaków. Trasa przejazdu kosmonautów wiodła do gmachu Sejmu.

Pod Pomnikiem Lotnika symbolizującym chwałę pol-

Dokończenie na str. 6

Wielkopolanie wśród odznaczonych

Najaktywniejsi w pracy i życiu społecznym spotkali się w Belwederze

Wyrazem uznania dla współtworzących nasze współczesne dzieje była 21 bm. w Belwederze uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi ludzi różnych zawodów i środowisk. Odznaczenia otrzymali najlepsi, najbardziej aktywni w wodowo i społecznie, ci którzy wnieśli i wnoszą nadal szczególny wkład w realizację za-

dań nakreślonych przez VII Zjazd i rozwinętych w postanowieniach II Krajowej Konferencji PZPR.

Sprawozdawca PAP relacjonuje:

Belweder. Godzina 12.30 Przybyli: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Mi-

nistrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Aktu dekoracji odznaczenia mi państwowymi dokonali — Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz.

Podczas spotkania w Belwederze Orderem Budowniczych Polski Ludowej odznaczni za

Dokończenie na str. 6

Zebrał się dziś, w przededniu Święta Odrodzenia Polski, na uroczystej sesji Sejmu, by dać wyraz dumy i radości z pomyślnego lotu pierwszego Polaka w Kosmos. Jeszcze niedawno przeżywalimy wszyscy lot orbitalnego kosmicznego zespołu naukowo-badawczego „Salut 6 — Sojuz”. Dziś Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk są wśród nas. Serdecznie witamy Was, drodzy towarzysze kosmonauci na Ziemi Polskiej, w stolicy naszego kraju — Warszawie.

Współdziałając z uczonymi radzieckimi i z uczonymi innych krajów socjalistycznych w ramach wspólnego programu „Interkosmos”, polscy uczeni uzyskali w badaniach kosmicznych wiele cennych osiągnięć. Lot radziecko-polskiej załogi orbitalnego kompleksu badawczego „Salut 6 — Sojuz” stanowi nowy, niezwykle ważny etap tej współpracy. Wyniki przeprowadzonych eksperymentów przyniosą pożytek nauce i go spodarce narodowej. Świadomości znaczenia badań kosmicznych oraz rozległych perspektyw, jakie te badania wyznaczają, zapewnimy warunki do rosnącego w nich udziału nauki polskiej, odpowiednio do potrzeb i możliwości naszego kraju.

Towarzyszu majorze Hermaszewski!

Zaskarbiłście sobie najserdeczniejsze uczucia milionów Polaków. Tak jak w całej swojej dotychczasowej służbie godnie reprezentowaliście imię naszej Ojczyzny i tradycje polskiego żołnierza.

Towarzyszu generale Klimuk!

W Waszej osobie wspólny radziecko-polski lot miał wspaniałego dowódcę. Cały nasz naród podziwia Was i jest Wam serdecznie wdzięczny.

Polsko-radziecki lot kosmiczny symbolem serdecznej współpracy obu narodów

Skrót wystąpienia I sekretarza KC PZPR E. Gierka w Sejmie PRL

Drodzy Towarzysze!

Pragnę jeszcze raz obu Wam podziękować w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, w imieniu władz najwyższych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów, w imieniu Frontu Jedności Narodowej.

Gorące podziękowania i serdeczne pozdrowienia kieruję do pracujących nadal na kosmicznej orbicie towarzyszy Kowalonia i Iwanczenkowa.

Radziecko-polski lot kosmiczny to nowy, szlachetny symbol braterstwa naszych narodów. Jesteśmy głęboko wdzięczni sekretarzowi generalnemu KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Leonidowi Breżniewowi i rządowi radzieckiemu, uczonym, specjalistom, robotnikom, całemu narodowi radzieckiemu za wszystko, co zostało zrobione, aby ten wspólny lot mógł zakończyć się sukcesem.

Wyrazy wysokiego uznania kieruję do polskich uczonych i specjalistów, którzy uczestniczyli w przygotowaniu lotu.

Serdecznie dziękuję za wzo- rową, żołnierską i obywatelską postawę podpułkownikowi Zenonowi Jankowskiemu, który rzetelnie przygotował się do zadań kosmonauty a następnie doskonale wypełnił od-

powiedzialne zadanie w Centralnym Ośrodku Kierowania Lotami.

WYSOKA IZBO! POSŁANKI I POSŁOWIE!

Pierwszy lot kosmiczny Polaka przynosi wielkie zadowolenie naszemu narodowi — na rodowi Kopernika, narodowi, który wniósł i wnoszą znaczący wkład do nauki światowej i do humanistycznych wartości cywilizacji ogólnoludzkiej. Przynoszą ten lot satysfakcję milionom zwykłych ludzi.

Symboliczną wymowę ma zbieżność w czasie radziecko-polskiej wyprawy kosmicznej z 34 rocznicą Manifestu Lipcowego PKWN. Unaoznia ona historyczny wymiar wielkiego awansu gospodarczego, naukowo-technicznego i cywilizacyjnego naszego narodu oraz wysoką pozycję międzynarodową naszego państwa. Osiągnęliśmy to dzięki socjalizmowi i w oparciu o przyjaźń polsko-radziecką.

W tej uroczystej chwili upamiętniając polski udział w opanowaniu Kosmosu, złożymy najwyższemu naszemu bohaterowi narodowi, twórcy wszystkich osiągnięć i wartości, wódczowi ojczyzny.

Do was się zwracam, młode Polki i młodzi Polacy.

Sprostacie każdemu zadaniu, każdej sytuacji, jeśli zawsze po traficie połączyć tradycje dla naszego narodu: odwagę, o-

fierność i patriotyczne poczucie społecznej odpowiedzialności — z polityczną mądrością i dyscypliną, z wysokimi kwalifikacjami i umiejętnością nowoczesnej skutecznej pracy.

Obaj nasi kosmonauci, towarzysze Hermaszewski i Jankowski należą do pokolenia, które rośnie wraz z Polską Ludową. Obaj są komunistami, obaj w młodości byli członkami Związku Młodzieży Polskiej. Dziś właśnie mija 30 lat od utworzenia tej organizacji, która zjednoczyła młode pokolenie i dała im do wspólnych celów. Do robót ZMP stanowią cenne dziedzictwo naszego ruchu młodzieżowego.

Dzień dzisiejszy jest wielkim świętem żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, zwłaszcza lotników polskich, godnych kontynuatorów pięknych tradycji polskich skrzydeł. Ludowe Wojsko Polskie, które jesienią obchodzić będzie swoje 35-lecie, jest spadkobiercą bojowych i postępowych tradycji oręża polskiego.

Biuro Polityczne naszej partii podjęło uchwałę o utworzeniu w Warszawie Muzeum Czynu Wyzwoleńczego Narodu Polskiego. Chcemy, żeby w formie stałej ekspozycji przedstawione zostały żyjącym dzisiaj pokoleniom, a także przybywającym do Polski gościom — bohaterom dziejów naszego narodu, chlubne tradycje walk wolnościowych, wyzwoleniczych i rewolucyjnych — słowem, te

wartości, które decydowały o losach Polski, o jej pozycji i roli wśród innych krajów.

Pierwszy radziecko-polski lot kosmiczny jest najnowszym dobitnym wyrazem jedności ideowej PZPR i KPZR, jest potwierdzeniem historycznej doniosłości braterskich, sojusznich stosunków, jakie łączą nasze państwa i narody.

Nowy wymiar historycznej przyjaźni naszych narodów uzyskała w przełomowych latach wojny z najeźdźcą hitlerowskim. Naród polski nigdy nie zapomni o sześciuset tysiącach synów narodu radzieckiego poległych w walce o wspólną wolność na naszej ziemi. Był wśród nich ojciec obecnego tu generała-majora Piotra Klimuka — szeregowy gwardii Ilija Klimuk, który poległ śmiało bohatera w grudniu 1944 r. na przyczółku Warecko-Magnuszewskim.

Sojusz polsko-radziecki był podstawą odrodzenia naszego kraju po II wojnie światowej, przez 34 lata jest gwarancją naszego bezpieczeństwa narodowego i ważną przesłanką politycznej i społecznej równowagi.

Cztery lata temu z trybuny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wysunęliśmy w imieniu Polski ideę wychowania młodych pokoleń dla życia w pokoju.

Wychowywać społeczeństwa, a zwłaszcza młode pokolenia,

w duchu pokoju, krzewić wśród nich uczucia przyjaźni i szacunku dla wartości i dorobku każdego narodu — to obowiązek nie tylko rządów lecz szczególnie misja uczonych, pedagogów, pisarzy.

Zgodnym wysiłkiem całego narodu realizujemy dalekosiężny program społeczno-gospodarczy, którego celem jest dobro człowieka.

Niedawno, na XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, wytyczyliśmy nowe zadania w dziedzinie aktywizacji rodzimych źródeł postępu naukowo-technicznego, zacieśniania współpracy w tej dziedzinie ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą państw socjalistycznych oraz pełniejszego wykorzystania dorobku nauki i techniki światowej. Wyszliśmy z ideą wielkiego ogólnonarodowego dzieła zagospodarowania Wisły i wszystkich zasobów wodnych naszego kraju.

Na ogólnokrajowej naradzie przedstawiciel samorządu robotniczego rozpatrzyliśmy wielokrotnie bieżące i perspektywiczne problemy gospodarcze, wśród nich ustaliliśmy zadania w dziedzinie realizacji założeń planu. Nie po raz pierwszy odwołaliśmy się do polskiej klasy robotniczej, do kadry inżynierskiej — technicznej, do jej zaangażowania i go spodarności. Jestem pewien, że klasa robotnicza, że wszyscy ludzie pracy jak zawsze odwołają się na ten apel do swojej postawy, do swojej wiedzy, do swojej odwagi, do swojego zrozumienia interesów kraju.

Za rok obchodzić będziemy 33 rocznicę naszej socjalistycznej ojczyzny. Uczynimy wszystko, aby w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole i uczelni we wszystkich miastach i wsiach przywiązać ten jubileusz jeszcze lepszymi wynikami w naszej narodowej pracy, w naszych wspólnych staraniach o pomyślność Polski i Polaków.

PAP

Dokończenie ze str. 1

ze słowami: „Bez tego manifestu nie byłoby tej Polski, która was dziś wita”.

Z kolei major Hermaszewski wręczył I sekretarzowi KC PZPR oraz uczestnikom spotkania pamiątkowe medale z wizerunkiem Mikołaja Kopernika, które towarzyszyły pierwszemu polskiemu kosmonaucie w locie orbitalnym.

W spotkaniu uczestniczyli: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Stanisław Gućwa, Wojciech Jaruzelski.

ODZNACZENIA DLA KOSMONAUTÓW

Sala Kolumnowa Sejmu. Rozpoczyna się uroczystość dekoracji kosmonautów odznaczeniami przyznanymi im na wniosek Biura Politycznego KC PZPR przez Radę Państwa — w uznaniu wybitnych zasług, za odwagę i męstwo oraz wzorowe wykonanie zadania w pierwszym radziecko-polskim locie kosmicznym.

Obecni są I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie Prezydium Sejmu, Rady Państwa, Rady Ministrów, kierownicy wydziałów KC PZPR, członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Głos zabrał Henryk Jabłoński, który zwracając się do kosmonautów powiedział m. in.: W czasie waszego lotu byliśmy myślą i uczuciem z wami, dlatego, że realizowaliście część odwiecznych marzeń człowieka o poznaniu tajemnic wszechświata. Przewijało się w czasie waszego lotu stwierdzenie, że w Kosmosie badania prowadzi rodak Kopernika.

Przewodnicząc Rady Państwa udekorował Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimukę Orderami Krzyża Grunwaldzkiego — za zasługi w przygotowaniu i pierwszym wspólnym radziecko-polskim locie kosmicznym oraz wzoro-

we wykonanie zadania konsultanta kierownika lotu w Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mirosław Hermaszewski udekorowany też zostaje odznaką nadaną po raz pierwszy w historii tytułu honorowego „Lotnik Kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Odznaczonym składają serdeczne gratulacje Edward Gierka i Piotr Jaroszewicz oraz Stanisław Gućwa.

ZWIEDZANIE WYSTAWY

Po uroczystości nadania odznaczeń, członkowie kierownictwa partii i państwa oraz kosmonauci przeszli do kolumny sejmowej. Zorganizowano tu ekspozycję pamiątek związanych z historycznym radziecko-polskim lotem kosmicznym, które M. Hermaszewski i P. Klimuk zabrali na pokład zespołu orbitalnego „Sojuz 29” — „Salut 6” — „Sojuz 30”.

Edwardowi Gierkowi, Henrykowi Jabłońskiemu i Piotrowi Jaroszewiczowi demonstrowała je załoga „Sojuza 30”. Widzimy tu m. in. godła państwowe Polski i ZSRR, egzemplarz „Manifestu Lipcowego” i „Manifestu Komunistycznego”, kapsuły z ziemią z półkuli północnej pod Lenino i Warszawą, herb wszystkich polskich województw, mapę Polski z autografami wszystkich członków załogi zespołu orbitalnego, złotą pamiątkową plakietkę Centrum Zdrowia Dziecka. W osobnej szkatule — medale polskich instytucji naukowych, które uczestniczyły w przygotowaniu programu naukowo-badawczego lotu załogi „Sojuza 30”; wszystkie one mają na rewersie emblemat „Interkosmos”.

Wśród innych pamiątek — miniaturowe wydanie „Pana Tadeusza” opublikowane w r.

1834 w Paryżu, kopia kart z wiekopornego dzieła Mikołaja Kopernika — „O obrotach ciał niebieskich”, a także kilka nacięć specjalnych kopert pierwszego dnia obiegu stemplowanych okolicznościowym datownikiem „Pierwszy Polak w Kosmosie — „Interkosmos” — PRL — Poczta kosmiczna — 27.06.78”.

W SALI POSIEDZEŃ SEJMU

Sala posiedzeń Sejmu. Posłowie zajęli miejsca w swych ławach.

W tym uroczystym dniu galeria sejmowa wypełniona jest do ostatniego miejsca. Niedaleko ławy dyplomatycznej honorowe miejsca zajęli goście radzieccy z przewodniczącym Rady „Interkosmos” przy Akademii Nauk ZSRR — Borisem Pietrowem. Obok radzieckich gości — prezes PAN Witold Nowacki i przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN — Jan Rychlewski.

Na galerii, w pierwszym rzędzie — Kamila Hermaszewska, matka pierwszego polskiego kosmonauty. Są na galerii żony bohaterów międzynarodowego lotu w Kosmos: Emilia Hermaszewska i Lilia Klimukowa, Aniela Jankowska, żona konsultanta kierownika lotu oraz brat Mirosława — generał brzozy WP Władysław Hermaszewski.

Licznie reprezentowany jest świat polskiej nauki.

Dochodzi godz. 10.30.

Na salę posiedzeń wchodzi Edward Gierka, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wraz z Piotrem Klimukiem, Mirosławem Hermaszewskim i Zenonem Jankowskim — w towarzystwie Stanisława Gućwy.

Marszałek Sejmu — Stanisław Gućwa otwierając posiedzenie serdecznie wita przybyłych lotników-kosmonautów. Na trybunę sejmową wcho-

dzi Mirosław Hermaszewski i składa meldunek.

MELDUNEK M. HERMASZEWSKIEGO

Stojąc dziś przed najwyższym przedstawicielstwem narodu polskiego, przed najwyższą władzą mojej Ojczyzny — Sejmem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uroczystość mel-duję, że radziecko-polski lot kosmiczny, który odbył się wspólnie z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego gen. mjr Piotrem Klimukiem zakończył się pomyślnie.

Pragnę z tej trybuny sejmuwej gorąco podziękować naszej partii, jej Komitetowi Centralnemu, najwyższemu władzom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ośobiście przywódcy naszego narodu — towarzyszywi Edwardowi Gierkowi za powierzenie mi tak odpowiedzialnego zadania. Pragnę z głębi serca, po żołniersku podziękować za nadane mi dzisiaj zaszczytne odznaczenie — Krzyż Grunwaldzki I klasy.

Dziękuję serdecznie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządowi radzieckiemu za okazane mi zaufanie, za wysoką i wielce zaszczytną ocenę mojej pracy.

Serdeczne podziękowania składam moim rodakom — wszystkim ludziom pracy w Polsce, młodzieży, towarzyszom żołnierskiej służby.

Dla nas — synów Ziemi Polskiej — największą wartością jest nasza Ojczyzna — Polska Rzeczypospolita Ludowa. Pragnę zameldować, że my żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — z potrzeby serca i umysłu — sprawiamy jej rozwój i bezpieczeństwo w socjalistycznej wspólnocie narodów służymy stale i niezawodnie.

Serdecznie, z uczuciami szczerzej sympatii przyjmując posłowie oklaskami wstąpienie pierwszego polskiego lotnika kosmonauty.

Z kolei przemawia generał — major Piotr Klimuk.

WYSTĄPIENIE P. KLIMUKA

W naszym kraju wysoko ceni się osiągnięcia ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w budownictwie socjalizmu, w realizacji historycznych uchwał VII Zjazdu PZPR.

„Ludzie radzieccy — mówił sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzysze Leonid Breżniew — szczerze się swą przyjaźnią z narodem polskim — narodem o tysiącletniej historii, bogatej kulturze, narodem utalentowanym, który na zawsze wybrał dla swej ojczyzny drogę socjalizmu”.

W trudnych latach drugiej wojny światowej, lotnicy polscy wspólnie, ramię przy ramieniu z lotnikami radzieckimi mężnie i dzielnie walczyli przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. W tych latach harowała się wieczna i niewzruszona przyjaźń naszych narodów — sąsiadów, narodów — braci, naszych potężnych sił zbrojnych i dzielnego Wojska Polskiego.

Dobitnym świadectwem naszego rozwoju przyjaźni i sojusznej współpracy między ZSRR i PRL jest wspólny lot kosmiczny w ramach programu „Interkosmos”.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować mojemu przyjacielowi, mojemu współtowarzyszowi lotu, pierwszemu polskiemu kosmonaucie Mirosławowi Hermaszewskiemu. Pragnę serdecznie podziękować Komitetowi Centralnemu PZPR, I sekretarzowi KC PZPR towarzyszowi Edwardowi Gierkowi, Radzie Państwa PRL za wysoką ocenę mojej pracy w czasie pierwszego polsko-radzieckiego lotu kosmicznego na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Sa-

lut 6” — „Sojuz 30” oraz za odznaczenie mnie orderem Krzyża Grunwaldzkiego I klasy.

WYSTĄPIENIE E. GIERKA

Zabiera głos I sekretarz KC PZPR, poseł Edward Gierka. Zgromadzeni na sali obrad z uwagą i w skupieniu słuchają słów przywódcy naszego kraju. (Wystąpienie E. Gierka zamieszczamy powyżej).

Przemówienie I sekretarza KC PZPR przyjmowane jest przez mandatariuszy narodu z gorącą aprobatą, wielokrotnymi oklaskami.

Stanisław Gućwa odczytuje projekt uchwały przedstawiony Sejmowi przez Konwent Seniorów.

Sejm jednomyślnie podejmuje tę uchwałę, w której zwraca się do całego narodu, aby nadal pracą i jej dobrymi rezultatami dokumentował niezłomną wolę zapewnienia pomyślnej przyszłości naszej Ojczyźnie.

Trzykrotne uderzenie Łaski Marszałkowskiej zamyka uroczyste posiedzenie Sejmu PRL.

W SALI KOLUMNOWEJ

Po zakończeniu uroczystej sesji Sejmu — kosmonauci po dejmowani byli w Sali Kolumnowej przez Prezydium Sejmu lampką winą.

Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Gierką, Henrykiem Jabłońskim, Piotrem Jaroszewiczem.

W czasie spotkania głos zabrał Piotr Jaroszewicz. Radziecko-polski lot kosmiczny powiedział on m. in. — jest w odczuciu naszego społeczeństwa symboliczną, a także synetyczną wykładnią naszego dorobku społeczno-gospodarczego i postępu naukowo-technicznego, nowym dobitnym przykładem siły i żywotności międzynarodowej przyjaźni, braterskiej współpracy polsko-radzieckiej. Dzisiejsza uroczystość jeszcze bardziej uświadamia nam ogrom przeobrażeń dokonanych w historycznie krótkim, ale przełomowym okresie naszych dziejów. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje go zespół:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczni-

ci do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gruda-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-10

Z DAWNYCH SZPALT

Mówić się zwykło, że „gazeta żyje jeden dzień” i jest to prawda, gdyż na ogół staje się ona po przeczytaniu makulaturą. Tylko redakcje, działy dokumentacji prasowej, biblioteki, profesjonalści (a więc niektórzy dziennikarze oraz naukowcy o określonych zainteresowaniach), czy bardzo nieliczni czytelnicy gromadzą roczniki gazet lub czasopism.

Można by jednak też powiedzieć, że dziennik jest jak moneta dla numizmatyka — im starsza, tym bardziej cenna. Przede wszystkim, jako źródło informacji o dawnych latach: zdarzeniach, stosunkach społecznych i ekonomicznych, warunkach bytowych, ówczesnej obyczajowości, nurtujących wtedy ludzi sprawach...

Pragnąc niektóre z nich przypomnieć Czytelnikom, zaczynamy przedruk wybranych ze starych roczników gazet artykułów lub innych materiałów, publikowanych w latach 1918 — 1939.

ŁUDNOŚĆ POLSKI

Według urzędowych obliczeń trzech zaborców, Rosji, Prus i Austrii, w roku 1910 żyło na polskich ziemiach razem 28 milionów ludzi, z czego na Polaków rzymsko-katolickiego wyznania przypada 25 milionów, reszta zaś na wyznawców prawosławia, ewangelików i Żydów.

W celu porównania Polski z innymi mocarstwami przytaczamy wielkość ich zaludnienia. Rosja w roku 1910 wykazała 111 milionów mieszkańców, Niemcy 65 milionów, Anglia w Europie 45 milionów, Francja 45 milionów, Włochy 35 milionów. Liczby te obecnie nie są miarodajne, wojna bowiem zmieniła wiele i gdy Niemcom odejmiemy ludność Alzacji i Lotaryngii, Szwecji, Pomorza, Wielkopolski i Śląska — to poważna liczba ludności ubywa.

Jak widzimy Polska należy do większych państw i gdy ludność jej bez pośrednictwa wrogich zaborców zostanie policzona po oznaczeniu granic, dawna Polska mocarstwem Europy i stanie w należnym jej rzędzie.

Dotychczasowe doświadczenia uczą, że ludność polska rozwija się bardzo szybko. Jeszcze w roku 1890 tzw. Galicja liczyła 6 608 000 mieszkańców, która to liczba wzrosła w ciągu 20 lat o 1 418 000 głów. W Wielkopolsce w roku 1890 było 1 753 000 mieszkańców, a w roku 1920 o 347 tysięcy więcej. Ogółem liczba ludności w Polsce w roku 1890 wynosiła 20 449 000 głów, a w roku 1910 — 27 147 000 ludzi, czyli więcej o 6 milionów 698 tysięcy głów.

Gęstość zaludnienia Polski sprzyja temu rozwojowi. Gdy w Anglii na 1 kilometr kwadratowy przypada 144 mieszkańców, we Włoszech 121, czyli w tych krajach zaczyna być ciasno, to w Polsce średnio na 1 km kwadratowym mieszka 69 ludzi — czyli że na polskich ziemiach wystarczą ziemi i jej skarbów dla jeszcze raz tak licznej ludności, jaka ją zamieszkuje obecnie.

(„Głos Wielkopolek”, „Tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów”, Poznań, 6 lutego 1921 r.).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

Podziękowanie. Obywatelstwo miasta Poznania za godne zachowanie się podczas uroczystości obchodu powstania 27 i 28 grudnia, Duchowieństwu, Władzom wojskowym, całemu wojsku. Policji jak i wszystkim tym, którzy bądź to stawieniem pojazdów do dyspozycji czy też zbieraniem składek lub w inny sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości składamy Bóg zapłać. Publiczność dała dowód dojrzałości i zrozumienia tej chwili dziejowej beznagannym i takłownym postępowaniem. Za Komitet jubileuszowy 27 grudnia na miasto Poznań — N. Wolniewicz, prezes, M. Noskiewicz, sekretarz.

(„Dziennik Poznański”, 1 stycznia 1920 r.).

KURS UŚWIADOMIENIA NARODOWEGO

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej urządza czteromiesięczny kurs uświadomienia narodowego i obywatelskiego dla dorosłych.

Program następujący: 1) Interpretacja „Pana Tadeusza” (na podstawie domowej lektury poszczególnych ksiąg) — 12 godzin; 2) Stylistyka polska z ćwiczeniami praktycznymi — 16 godzin; 3) Geografia gospodarcza Polski — 12 godzin; 4) Nauka obywatelska — 12 godzin; 5) Rachunkowość gospodarczo-handlowa — 12 godzin; razem 64 godziny.

(„Ogólny Powiatowy” — „urzędowy organ dla powiatu grodzkiego oraz miast Grodziska, Opalenicy i Buku”, 15 grudnia 1920 r.).



My, Polacy, jesteście narodem, który jak rzadko inny, chętnie powołuje się na swoje tradycje, na swoją historyczną ciągłość. Jest to zjawisko nie tylko potrzebne, ale także z punktu widzenia interesów narodu — wartościowe. Trudno się nie zgodzić, że to z poczucia ciągłości naszych dziejów, ze świadomości współczesnych Polaków, że są spadkobiercami swoich przodków. I kiedy przed przeszło rokiem z kierownictwa partii wyszła inicjatywa zostania wzięcia się nad wnioskami pływającymi z okresu lat 1918—1978 dla polskiej państwowości i dla naszego narodu, inicjatywie tej przyświecała myśl dokonania oceny punktu, z którego wyszła odziedziczona państwowość polska, drogi, którą przebyła, miejsca, które zajmuje we współczesnym świecie, celów, które dzisiaj naród polski przed sobą stawia.

Jest to temat wielki i pasjonujący nie tylko naukowców zajmujących się historią najnowszą, lecz również nas, obywateli, zainteresowanych przede wszystkim współczesnym kształtem kraju.

Dzisiejsza Polska, będąca moralno-polityczną i prawnym międzynarodową kontynuatorką 1000-letniej państwowości polskiej, nawiązuje do roku 1918 jako do narodzin współczesnego państwa polskiego. Ma to swe głębokie uzasadnienie w oczywistych faktach. Wyrosła z niego przeczekała z tamtej Polski lat 1918—1939, z jej wielu sukcesów, ale także z jej błędów, z jej osiągnięć i klęsk, z dramatu wrześniowego, który zapoczątkował tragiczną okupację hitlerowską. Przeżyliśmy tę Polskę aktywnie i pasywnie, a nawet przeżyliśmy

Wiś nowoczesna

Zaczęło się od dobrej woli

Gdy przed czterema laty po raz pierwszy zajął się w te strony, czerwony miejski autobus trząsał się na wybojach. Teraz nierówności przykrył bitumiczny „dywanik”. Ale zmienił się także krajobraz. Przybyło domów jednorodzinnych, a te, których wygląd zdradza wiek, wypiękniały. Na rzepakowych polach czerwienia się cielska kombajnów, w głębi, po lewej stronie wyrosło coś na kształt hal produkcyjnych, fabryki czy kotłowni, bo nad kompleksem tych zabudowań unosi się żółta chmurka dymu.

Wielkie podwórze też jest inne, wybetonowane, zastawione maszynami i przyrządami: stoi tu kilka kombajnów. Budynki administracyjne pozornie ten sam, co przed laty, wewnątrz odmieniony. I inny napis nad wejściem: „Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Tarnowie Podgórny z siedzibą w Lusówku „Im. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”.

Kiedyś spółdzielnia nazywała się „Dobra wola”, bo z do-

spodarki w ciągu minionych dwóch lat: przybyło 17 spółdzielni, a wiele małych, zespołowych gospodarstw połączyło się w wielkie kombinaty. Zmiany następują dość szybko. Rolnicy wybierają tę drogę, jako drogę postępu i nowoczesności, wyższej produktywności i zamożności.

Zwróciłam uwagę na głos w dyskusji, charakteryzujący zamierzenia Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego w Tarnowie Podgórny, powstałego w wyniku połączenia spółdzielni produkcyjnych w Jankowicach, Lusówku, Sadach i Tarnowie Podgórny.

☆

Gospodarze są życzliwi i gościnni. Mają co pokazać. Dwaj wiceprzewodniczący kombinatu (a niegdyś byli przewodniczącymi byłych RSP w Jankowicach — Jan Górecki i Tarnowie Podgórny — Alfons Bakowski) starają się podkreślić, że dawniej kierowane przez nich spółdzielnie wniosły do kombinatu pokazyne wiano, że nie gospodarzyli byle jak. Ale dzięki koncentracji można be-

mi, będzie się brykietować słomą z melasą.

— Słomę mamy dużo — informuje przewodniczący kombinatu, Władysław Gałka — bo stosujemy zagęszczony siew zboża, mamy więc i wyższy plon ziarna z hektara i więcej słomy a ponadto ten sposób zapobiega wyłęganiu zboża. A oborę mamy beżściółkową.

Pasze nie stanowią więc tutaj problemu; większość areału podporządkowana jest potrzebom hodowlanym, zaś młode inwentarza dostarcza dużej ilości obornika i gnojowicy do nawożenia. Na 200 hektarach wypiegnowanych, zmniejszających ilość paszy, zmełowanych łak pasą się stada bydła. Tylko pierwszy pokos przeznaczony jest na siano, później trawa jest wypasana. Przekonali się spółdzielcy, że przebywanie krów na powietrzu dobrze wpływa na kondycję zwierząt, mleczność, płodność.

Bydła ma kombinat 3 200 sztuk, w tym 660 krów o średniej wydajności ponad 4 000 litrów mleka rocznie. Bydło hodowały wszystkie cztery spół-

kombinat w zaopatrzeniu Poznania w drób. Dotychczasowe jankowickie brojlernie, nowoczesne, w dużym stopniu automatyzowane (32 000 sztuk obrotu służą dwie osoby) dostarczają rocznie 150 000 brojlerów. W trakcie budowy jest 5 dalszych kurników. Za rok dostarczać będą w sumie 550 000 brojlerów, czyli statystycznie na każdego poznaniaka przypadnie kurczę w RKS w Tarnowie Podgórny.

Ale nie mniej ważnym działem produkcji — zarówno dla spółdzielców jak i mieszkańców miast — są warzywa i owoce. Nie w stanie świeżym, lecz przetworzonym. Istniejąca od dawna w Lusówku prymitywna przetwórcza przeniesie się niebawem do pomieszczeń, wybudowanych i wyposażonych zgodnie z wymogami nowoczesnego przemysłu rolnospożywczego. Surowce zapewniają własne plantacje kapusty białej i czerwonej, buraków, sad oraz owoce i ogórki kontraktowane z działek przyzagródowych spółdzielców. Produkowane dotychczas asortymenty wzbogacą nowe przetwory, także z mięsa drobiowego.

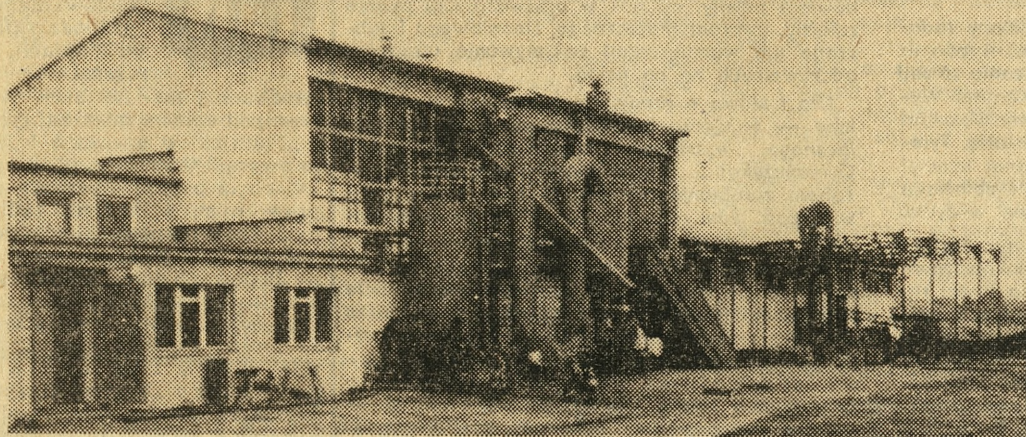
Nasza nowa inwestycja — mówi kierownik przetwórczy, Jan Pomorski — pozwoli nam pięciokrotnie zwiększyć produkcję. Mamy doświadczenie, dajemy towar wysokiej jakości, czego dowodem jest, iż poznaniaki „Supersam” przy ulicy 27 Grudnia przede wszystkim u nas się zaopatrują. Musimy jeszcze dorobić się własnego znaku firmowego, bo dotychczas nasza produkcja jest anonimowa. Firmuje ją „Hortex”. Zamierzamy też zwiększyć ilość pasteryzowanej kapusty kwaszonej w słojach. To duża wygoda dla gospodarzy i gwarancja świeżości towaru.

☆

Wystarczy rzut oka, by dostrzec w Tarnowie gospodarstwo, pracowitość i zamożność. Wspólnym bochnem obdłaziła się tu sprawiedliwie 725 członków, którzy nie wyobrażają już sobie, że mogliby żyć jak dawniej. Wielu z nich, którzy przed ówczerniem zdecydowali się na zespółową gospodarkę, przeżywało lata trudne, bo nie od razu się wszystko udawało. Dzisiaj już o tych latach nie myślą. Dorosło w tym czasie drugie pokolenie spółdzielców, do nich stałe dołączają nowi: od powołania kombinatu (1. IV. 1977 r.) liczba członków wzrosła o 180.

Cztery niewielkie spółdzielnie produkcyjne o zróżnicowanym poziomie gospodarowania i wielu kierunkach produkcji stają się monolitem. W ciągu roku zamieniały się w fabrykę mleka, drobiu i przetworów, mającą wyraźną perspektywę rozwoju. Wytyczona wspólnie linia działania jest konsekwentnie realizowana: to nowoczesność, specjalizacja i coraz wyższa technika. O ile łatwiej tak pracować i żyć.

ZOFIA DOHNKE



Wielki teren między Jankowicami a Lusówkiem zamienić się w poligon budowlany. Najpierw powstała suszarnia pasz.

Fot. — R. Królak

brej woli utworzyło ją 50 parcelantów. Ziemia, otrzymana na własność, okazała się nie taka łatwa do zagospodarowania, więc lepiej było wspólnie się rzadzić. Opowiadali, że stary Gałka, który przyjechał z Lubelskiego, nie mógł sobie wyobrazić innego siewu, jak ręczny, a tu siali siewnikiem. Ale postępowanie swoje prawa i swoją wymowę. Ta nowoczesność, która wkraczała szeroko i skutecznie na spółdzielce pola, stopniowo przełamywała opory licznych jeszcze w Lusówku indywidualnych rolników wobec zespółowego gospodarowania. Wówczas, przed czterema laty RSP Lusówko liczyło 135 członków, dysponowała 670 hektarami ziemi. Od ponad roku wchodzi w skład kombinatu posiadającego 3 100 ha.

Kiedy na początku lipca przysłuchiwałam się obradom poznańskiego Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych rejestrowałam zmiany, które dokonywały się w tym sektorze gospodarki.

Wielki teren między Jankowicami a Lusówkiem zamienić się w poligon budowlany, na którym uwija się brygada fachowców z kombinatu. Od maja tego roku pracuje suszarnia pasz. Przy hodowlanym kierunku gospodarstwa, ta inwestycja należała do najważniejszych. Własne pasze to podstawa pomyślnego rozwoju pogłównia zwierząt. Kosztowała ta suszarnia 35 milionów złotych ale zamortyzowała się w trzech latach. Suszy się tu trawy, rośliny poplonowe, kukurydza zieloną łącznie z kolba-

dzie łatwiej osiągnąć potanie nie produkcji.

Nie sposób w ciągu jednego dnia wszystko zobaczyć, wszystkiego wysłuchać. Tym bardziej, że bieżące sprawy stale odrywają od rozmowy. To przyjechali pracownicy z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolnych, to trzeba założyć sprawę ludzi, pasących krowy na łąkach, to wydyć dy spożycie w sprawie transportu pasz.

☆

Wielki teren między Jankowicami a Lusówkiem zamienić się w poligon budowlany, na którym uwija się brygada fachowców z kombinatu. Od maja tego roku pracuje suszarnia pasz. Przy hodowlanym kierunku gospodarstwa, ta inwestycja należała do najważniejszych. Własne pasze to podstawa pomyślnego rozwoju pogłównia zwierząt. Kosztowała ta suszarnia 35 milionów złotych ale zamortyzowała się w trzech latach. Suszy się tu trawy, rośliny poplonowe, kukurydza zieloną łącznie z kolba-

dzielnie, lecz najlepsze obory były w Jankowicach i Lusówku. Ale różnice już się wyrównały. Teraz rywalizują między sobą w osiąganiu najwyższej wydajności. Docho- wano się krów — rekordzistek; te dają po 6 000 litrów mleka. Ze wszystkich dostawców mleka w obrębie Poznania kombinat w Tarnowie ma najwyższą ocenę.

— Oprócz mleka sprzedajemy rocznie około 500 jawarek reprodukcyjnych i zarodkowych. — kontynuuje przewodniczący — a całkowity dochód z oborę wynoszący 36 milionów złotych pokrywa wszystkie płace pracowników kombinatu łącznie z premiami. Hodowla bydła mlecznego to nasz największy dochód. Chłonnosć poznańskiego rynku na mleko jest ogromna, trzeba więc maksymalnie zaspokoić te potrzeby, a jednocześnie zwiększać finansowe rezultaty gospodarstwa. Rozbudowujemy więc obory. Za dwa lata obecna liczba krów zostanie podwojona. Niemalże udział mieć będzie

my to, przeciwko czemu — od samego początku swego istnienia — Polska Ludowa powstała i co fundamentalnie i diametralnie nie zmieniała. Pamiętajmy także o tym, że w roku 1918 nastąpiło po latach rozbiorów scalenie ziem polskich, znajdujących się przedtem we władzy trzech zaborców. I że w każdym z tych zaborów istniały inne warunki gospodarcze, polityczne, kulturalne.

Czynnikami zespółającym naród polski, rozdzielony granicami, była nieugięta i niezmienna wola odzyskania niepodległości, wola która przez półtora wieku znajdowała swój wyraz w powstaniach, od kościuszkowskiego, poczynając, poprzez wszystkie zrywy narodo-wyzwoleńcze aż do I wojny światowej, a na Powstaniu Wielkopolskim i powstaniach śląskich kończąc. Ta wola była silnym spójnikiem jedności narodu.

☆

Kiedy wybuch pierwszej wojny światowej spowodował pęknięcie solidarności zaborców, z których każdy starał się skaperować Polaków na swoją stronę, dążąc do pozyskania rekruta, nawet przy pomocy obojętnej zjednoczenia

Polaków pod swoim zwierzchnictwem, sprawa niepodległości Polski stała się sprawą publiczną, i choć ówczesni czołowi polscy politycy — tacy jak na przykład Roman Dmowski czy Józef Piłsudski — reprezentowali różne orientacje (pierwszy widział przyszłość Polski w oparciu o carską Rosję, drugi szukał poparcia w obozie państw centralnych — Austro-Węgier i Niemiec) to naczelnym celem ich poczynań było odzyskanie niepodległości.

Dopiero jednak Rewolucja Październikowa dokonała w sprawie polskiej radykalnej zmiany. Przypomnijmy treści zawarte w dekreście Rady Ministrów Ludowych z 29 sierpnia 1918. Rewolucja w Rosji nie tylko deklaratywnie niepodległość Polski, ale stworzyła warunki do realizacji polskich dążeń; za jej sprawą rewolucyjny płomień rozgorzał nad Europą, rozsądając zaborcze cesarstwa niemieckie i austro-węgierskie. Stało się to, o czym Polacy marzyli: zostały pokonane wszystkie trzy zaborcze reżimy naraz. I choć różne były polityczne orientacje i motywacje, i choć różnie sobie tę Polskę wyobrażano i większość nie znala odpowiedzi na pyta-

Jakże dzisiaj

nie: „Polska, ale jaka?” to jednak stała się ona faktem.

Polska stała się na powrót pojęciem nie geograficznym lecz politycznym, nastąpił wreszcie warunki do kształtowania nowoczesnego narodu polskiego. Naród znalazł się w zasięgu jednej władzy, jednego ustawodawstwa, jednego rynku, mimo że przez wiele lat dawały o sobie znać różnice między Polakami z poszczególnych zaborów. Bez własnego państwa nie było możliwości bytowania warunków potrzebnych do powstania zjednoczonego, nowoczesnego narodu polskiego, którego po stawa później, we wrześniu 1939 i w latach okupacji była miarą narodowej dojrzałości Polaków i ich wielkiego patriotyzmu.

Niestety, tamto państwo nie potrafiło wypełnić wobec narodu swego pierwszego i naczelnego obowiązku — zapewnienia bezpieczeństwa i warunków pokojowego rozwoju. II Rzeczpos-

polita była państwem wewnątrz nie skłóconym. Targaty nim nie tylko konflikty klasowe, lecz także narodowościowe. Mniejszości narodowe stanowiły aż 30 procent ogółu społeczeństwa. Władzy rządzące nie rozumiały lub nie chciały rozumieć, że idea polityki Jagiellonów to już bezpowrotna przeszłość i nie rozumiały, że prawdziwe niebezpieczeństwo czyha na granicach zachodnich.

Nie sposób jednak nie widzieć pozytywów Polski z lat 1918 — 1939. Na ich czoło wysuwają się budowanie Gdyni — portu i miasta, które dla Polski stały się rzeczywistym oknem na świat, czy stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego — obszaru o powierzchni 34 powiatów Kielecczyzny, Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny. Znalazło tam pracę przeszło 100 tysięcy osób. Jeżeli nie liczyć chronicznego przełudnienia wsi polskiej, gdzie

Potężne słupy, żebra i pąty wystają teraz na trzy piętra, ale wnet wyjdą jeszcze wyżej z ziemi. Wtedy będzie ta budowa wyglądać, jakby ja ktoś olbrzym osadził na ogonie obielony szkielet wieloryba... Darujcie porównanie, nasuwa je jednak wyobraźnia wielkość obiektu i ta sina biel betonu. Więc jeśli postawić w pionie szkielet wieloryba, to jego smukłość ma wyobrazić sylwetkę 42-metrowego budynku, a żebra bielone — piętra szpitala.

Powiem inaczej: kaliski szpital ma sięgać dwa piętra w ziemi i jedenaste ponad jej powierzchnię. Jego wygląd przypomni poznański „okrąg-lak”. Zewnętrzna średnica wynosi ponad sto metrów, wewnątrz — pięćdziesiąt. Jeśli w biblijnym wielorybie żył so-bie w pojedynkę Jonasz, to w tym kaliskim przewiduje się aż 835 lokatorów. Tyle będzie łóżek szpitala wojewódzkiego. Jak mówią na miejscu — za dwa lata.

Olbrzym, Jonasz... Zda się, że opowiada bajki, a to sprawa całkiem rzeczywista. Olbrzy-ma zastępuje stu najlepszych ludzi z Kombinatów Budowlanych z Kalisza. Nie cherlaki to więc, ale zawsze — zwykli ludzie, w dodatku pracujący na dwie zmiany, więc prawie nie widzi się ich na budowie. Wykonuje ją raptem pięciu cieśli Władysław Mielczarka, sześciu betoniarzy Józefa Wojtasa, sześciu zbrojarzy Ryszarda Pie-trzaka i szóstka monterów Zdzisława Standerów. Czują nad nimi Ryszard Rubiński, który mu to kierownik budowy Jerzy Grafiński wyszukał ponoć żonę w kombinacie...

Jest jeszcze wszystkowiedzący, posiwiały w budownictwie, Józef Rybarczyk, kierownik grupy robót, który wlicza szybkość niż komputer skalę budynku głównego, czyli rotundy: powierzchnia użytkowa szpitala — 33 000 metrów kwadratowych, pojemność — 280 000 metrów sześciennych, same fundamenty to 5 000 m sześciennych żelbetu. A docho-dzi do tego jeszcze duży budynek techniczny szpitala.

I to już cały szpital... Razem zaś — pięćdziesiąt tysięcy me-trów sześciennych betonu, któ-re wlewają „na mokro” w szkielet sporządzony na obiekcie, plus niewiele mniej mater-

Kaliski „wieloryb“

TERMIN — MUROWANY

odlanej wcześniej w formach na poligonie. Poligon robi to od dwóch lat, żeby na czas przygotować potrzebne jedenaście tysięcy prefabrykatów konstrukcji...

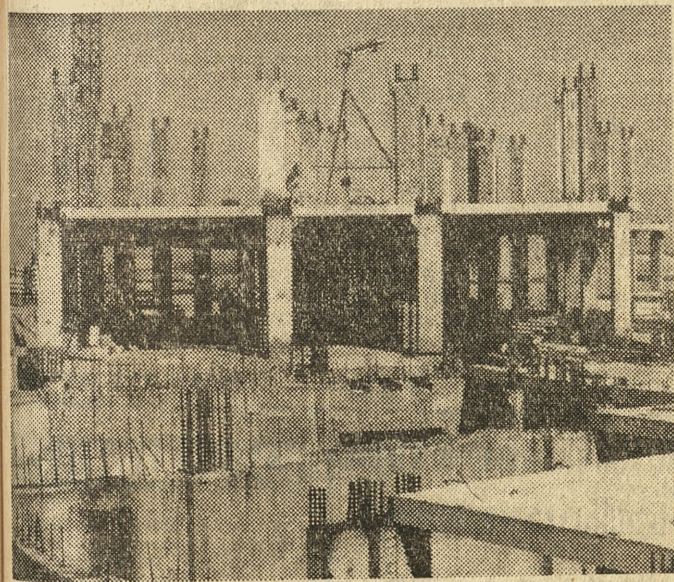
Notuję te liczby dla porządku, bo dla laika są przecież niewyobrażalne. Bardziej przemawia kwota, którą podaje dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli w Kaliszu — Henryk Nogala: wartość robót budowlano-montażowych wyniesie 525 milionów złotych, a wraz ze stałym wyposażeniem szpitalnym, które również zamontują budowlani — ponad trzy czwarte miliarda.

— Będzie to wyszukana architektura szpitala, jakiej nie spotyka się w Europie. Bo kto widział lecznicę w kształcie pionowego walca, rotundy? Tak go jednak ujrzał architekt-projektanci Henryk Marcinkowski i Piotr Namysł oraz konstruktor Olaf Rumatowski z poznańskiego „Miastoprojektu”. Przy ich talencie tę koncepcję wymusiły zarazem okoliczności. Kaliskie jest na szarym końcu w kraju pod względem liczby łóżek szpitalnych, inwestycja więc była potrzebna od dawna. Gdy władze województwa dopięły swego i stanęło na tym, żeby leczyć budować, został jeden warunek — Kalisz miał to robić własnymi rękami. A znaczyło to, że nie będzie spodziewanej stali konstrukcyjnej, że wszystkie elementy trzeba przygotować na miejscu. Pozostał więc beton. Na tym musieli się oprzeć autorzy projektu i zrobili to jak najlepiej: w tak zwartym, okrągłym systemie zabudowy, powstaje duża funkcjonalność szpitala, którą wspomagają cztery pionowe komunikacyjne windy.

Najwyższe słupy, które na budowie widzę, sięgają właśnie trzeciej kondygnacji. Są po-tężne, powiem nawet — przy-

Fragment budowy.

Fot. — Archiwum



inna

według obliczeń było aż 8,5 miliona ludzi bezrobotnych, w latach 1937 — 39 potrzeba było w kraju co najmniej 600 tysięcy miejsc pracy dla 450 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych i dla przeszło 150 tysięcy młodych wkraczających w wiek produkcyjny, więc COP nie rozwiązywał problemu nękającego kraj bezrobocia. Było to zresztą zadanie ponad siły II Rzeczypospolitej, zważywszy, że w 1939 roku w całym państwie było 10 milionów ludzi, a w Wielkiej Brytanii — 45 milionów. COP był więc — jak się pisało — „olostrem na ranie bezrobocia”, nie był przecież jednym z bezprzebieżnych osiągnięć ówczesnego państwa.

II Rzeczypospolita istniała zaledwie 21 lat, lecz okres ten wszedł do historii jako okres przełomu, który zaczął się przekreśleniemaborów, a zakończył tragedią września.

Kiedy w roku 1944 odradzała się nowa Polska, jej ustrój wywodził się z kilku zasadniczych motywacji. Powszech-

niecizacja w swym ogromie. Jak będą się czuli w tym gmachu chorzy, słabi ludzie? Odpowiadają mi, że obiekt zyska na lekkości wizualnej przy wykończeniu wnętrza — ułożą się np. 10 000 metrów kwadratu wych kafelków, dwa razy tyle metrów tapet, przyjdzie stolarka budowlana, jasne okna...

Przyjdzie, zrobi się... Ta bezosobowość dobra jest w sferze projektowania, ale nie podczas budowy. Ktoś to musi wykonać, a przedtem zgromadzić na czas, ktoś musi nadzorować. Wkraczam na wyboiste drogi inwestowania.

W Polsce szpitali buduje się niezbyt wiele, a trwa to przeciętnie ponad dziesięć lat. I niewiele krócej w innych krajach. Kaliszanie zaś postanowili, po decyzji budowy (1972 r.) i pracach projektowych (lat 1972—1975), zbudować sobie szpital w cztery lata. Szło przecież o sprawy najważniejsze — o ludzkie zdrowie, które w tych nowoczesnych warunkach można ratować lepiej, skutecznie.

Ale kiedy trzeba było organizować w 1975 roku poligonową wytwórnię prefabrykatów dla szpitala, nadeszła decyzja o budowie fabryki domów. Też własnym sumptem, czyli siłami kaliskiego kombinatu. Szpital, kiepski co prawda, lecz był, brakowało natomiast jeszcze bardziej mieszkań. Nałożyli się więc jednocześnie dwa te zadania — na tych samych ludzi. Niektórzy się wykruszyli, lecz przyszli też nowi. Tylko termin oddania szpitala pozostał ten sam: rok 1980...

Dyrektor kombinatu — Jerzy Iwanow improwizuje więc wraz z załogą, jak może. Skoro w minionym półroczu wyciągnął kaliskie budownictwo z planu budowy mieszkań na czołowe miejsce w kraju („redaktorze, to nie nie daję, bo i tak jesteśmy pod planem”), skoro kończy fabrykę domów, musi się zabrać spieszenie za szpital (buduje jeszcze szpitala w Pleszewie i Sycowie). Ale ręce czasami i jemu opadają. Ma na przykład taką tęczkę akt, poświęconą stolarcze dla szpitala. Trzeba zapewnić okna, drzwi i to dobrej jakości, bo przeznaczone dla ludzi chorych. Teczka już gruba na dwa dziesiąta pięć centymetrów, a stolarki nie widać. Robią co mogą w swoim zakresie, szukają stali zbrojeniowej po zakładach, drewno do form elementów betonowych zastępują płytą pilśniową; jak jest cement — poligon pracuje „do oporu”, jak zabraknie cieśli do szalowania — bierze się ich z kaliskich zakładów, bo rzemieślnicy żądają astronomicznych sum. Pomoże i wojewoda, Andrzej Wasilewski, który — zdrowy dzisiaj — nabawi się chyba nerwicy w poszukiwaniu materiałów i pracowników.

W Komitecie Wojewódzkim partii nie ukrywają trudności

ale widzą rozwiązania. I proszą, od marca budowlani pracują na dwie zmiany, mimo kadrowych trudności kombinatu. Powstał zespół polityczny pomocy budowlanym, jest koncepcja pomocy: najlepsi młodzi fachowcy — rzemieślnicy z zakładów kaliskiego, pójdą w zaciąg, jak ongiś do budowy Nowej Huty, żeby przyspieszyć pracę kombinatu. Mają obiecanie mieszkanie za dwa lata. A te mieszkania, to znów premia dla budowlanych, za każdy oddany w terminie dom. Słowo większość z 1200-osobowej załogi kombinatu dojeżdża do Kalisza, niechęć czuje, że i dla siebie buduje.

Instancja partyjna wpręga w mechanizm budowy różnorodnej formy organizacyjnej i bodźce Szlifuje i smaruje kółka tej maszynierii, żeby i mieszkańcy byli, wedle listy potrzebujących, i fabryka domów, która wnet przyspieszy tempo budowy mieszkań. I ten szpital, którego termin oddania wydaje się dziś mało realny bez obcej pomocy. Ale nikt tego na głos nie powie, bo zespolenie sił, koncentracja robót i umiejętny nadzór, to siła, która przywraca wiarę w możliwości czynienia rzeczy nierealnych. Kalisz zaś ma w ręku argumenty: uchwałę rządu, gdzie szpital jest z imienia wymieniony jako priorytetowa budowa. Boć ona dla ludzi jest tu najważniejsza.

W Kaliszu mają też mocne nerwy. Partyjny szef zespołu pomocy budowom — Czesław Moleczyk, powiada, że wpręga jeszcze skoncentrują materiały, sprzęt i ludzi na budowie pleszewskiego szpitala. To będzie poligon dla organizacyjnej sprawności, która jest nieodzowna przy kończeniu kaliskiego szpitala. Zaczynają od sierpnia, a tymczasem na budowie „wieloryba” podciągają produkcję prefabrykatów i montaż. Dopiero potem, gdy wejdzie na rotundę (blok zaplecza szpitalnego stoi gotowy) 28 podwykonawców, żeby wykańczać wnętrza, przydadzą się doświadczenia zebrane w Pleszewie.

Gdy pytam, czy będzie ten kaliski szpital za dwa lata gotowy, niektórzy kręcą wątpliwościami. Ale gdy prowokuję ich stwierdzeniem, że nie zdążą pewnie, bo za wolno budują, słyszę w odpowiedzi:

— Za wolno? Gdyby nie my, jeszcze by robota nie wyszła z ziemi! Zresztą sam pan porównaj. Centrum Zdrowia Dziecka ma trzysta łóżek, a ile trwa już ta budowa. My zaś to bimy trzy razy większy szpital w cztery lata.

Trudno chyba te budowy porównywać pod Warszawą będą do bowiem łóżka wyposażone nie jak nigdzie w Polsce. Lecz ważne jest, iż u kaliszian gra rolę ambicja. A skoro nie kwestionują terminu, widzą przyszłość go za swój, murowany.

ZBILUT SEK

Życiorysy współczesne

W ślady Edisonów

Urodził się wtedy, gdy z treści Manifestu Lipcowego powstawała ludowa Polska. Od tamtego roku zawsze idą razem. Wzajemnie się wspomagają, rosną w dostatek i znaczenie. Oboje mają teraz po trzydzieści cztery lata.

RODOWÓD

Rodowód również mają wspólny. Ojciec Bolesława Kortylewskiego, adiunkta w Akademii Rolniczej w Poznaniu walczył w Powstaniu Wielkopolskim, potem — we wrześniu roku 1939 — w armii „Poznań” pod komendą generała Tadeusza Kutrzeby. W cywilu był najpierw kowalem. Dokładniej — mistrzem kowalskim. Potem — ponad dwadzieścia lat — maszynistą kolejowym, mistrzem również w tym drugim fachu. Ale umie także podzelać buty, zna się na ogrodnictwie, ślusarstwie i murarstwie.

— Wszystko, czego się człowiek nauczy, zawsze mu się przyda — mawiał do trzech synów. I uczył ich tego, czego się nauczył od swojego ojca — sumiennosci, dokładności i konsekwencji. Najstarszy został technikiem drogowym, na-



Dr Bolesław Kortylewski ze studentami w laboratorium obrabiarerek do drewna Instytutu Podstaw Techniki Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Fot. — A. Kaczmarekiewicz

młodszy — brygadystą w leszczyńskim „Rywalu”.

Kiedy z pierwszymi tornistrem na plecach Bolek siedł do swej pierwszej klasy, z plakatów na leśniczyskich słupach ogłoszeniowych witała go usmiechnięta pierwszoklasistka, obok której artysta wykaligrafował: „Mam 7 lat. Tyle, ile Polska Ludowa. Uczę się, by ją budować.” Wtedy postanowił, że musi się przyłączyć do tego wspólnego budowania: będzie miał swój warsztat, w którym powstawa tysiące przedmiotów potrzebnych ludziom. Ale potem, z każdym kolejnym rokiem nauki majsterkując, pierwsze modele, odkrywał w sobie również inne pasje. Zaczął pobierać lekcje gry na fortepianie, zaś po siódmej klasie nie technikum wybrał, lecz liceum ogólnokształcące.

Ale ojciec niezmiennie powtarzał: musisz mieć konkretny fach. „Konkretny fach” mogła dać Politechnika Poznańska. Zdał więc egzamin wstępny, został przyjęty i znowu — tak jeszcze niedawno w szkole podstawowej i średniej — nie tylko w książkach szukał różnych technicznych mądrości. Kto naukowe mechaników, pracą w zespole realizującym zamówienia HCP.

NIEDOSYT WIEDZY

Nie radość zapanowała jednak nad żywymi planami młodego magistrata, lecz inne od czucia — niedosyt wiedzy. Po roku od otrzymania dyplomu rozpoczął znowu studia — tym razem na Wydziale Technologii Drewna Akademii Rolniczej, a po dwóch latach studiujący asystent poprosił o przyjęcie do partii. Kiedy otrzymał drugi dyplom magisterski, poszedł za „głosem serca” i został pracownikiem naukowym Instytutu Podstaw Techniki Akademii Rolniczej. „Głos serca” mówił mu bowiem, iż może przysłać by się w „branży drzewnej”.

Samodzielnie oraz z zespołem współpracowników Bolesław Kortylewski opracował cztery zatwierdzone wnioski patentowe, prowadził prace naukowe-techniczne, eksperymenty dla zakładów przemysłowych. Badaniami naukowymi młodego adiunkta interesują

się Zakłady Stolarstwa Budowlanego w Gnieźnie, Jarocińskie Fabryki Mebli oraz Fabryka Mebli Okrętowych w Starogardzie Gdańskim. Jego przyrząd do kontroli jakości mebli (dokładnie — do sprawdzania wymiarów katowych wewnętrznych), którego kolejne egzemplarze produkowane są w macierzystym instytucie Akademii Rolniczej, pozwala redukować liczbę nieudanych sprzętów. Inne urządzenie, również służące podnoszeniu jakości mebli, umożliwia dokonanie precyzyjnej oceny stopnia wygładzenia powierzchni drewna. Dużą wartość dla gospodarki ma nowa technologia racjonalnej obróbki drewna, dzięki której uzyskiwane wióry (stanowią one około połowy masy drewna!) nadają się do produkcji płyty poszukiwanej przez przemysł meblarski.

DYPLOM DLA KRAJU

Ze nie jest to wszystko wyważaniem otwartych drzwi powielaniem podpatrzonych gdzie indziej rozwiązań, dowodzą wspomniane patenty, nagrody, oraz sukcesy Kortylewskiego w Turniejach Młodych Mistrzów Techniki. Jest on laureatem indywidualnej nagrody III stopnia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Za drugą pracę magisterską przed kilku laty dostał pierwszą nagrodę w centralnych eliminacjach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, a ponieważ uznana została najbardziej użyteczną dla gospodarki narodowej, otrzymała miano „Dyplomu dla kraju”. W roku ubiegłym znowu sukces: tytuł „Młodego Mistrza Techniki” województwa poznańskiego i pierwsza nagroda za opracowanie zestawu oprzyrządowania produkcyjnego dla meblarstwa.

Sam — zdolny wynalazca, dr Bolesław Kortylewski swój wolny czas poświęca popularyzowaniu ruchu racjonalizatorskiego wśród młodzieży robotniczej i akademickiej. A ponieważ o brzo poznał długą i wyboistą drogę „od pomysłu do przemysłu”, wie także, że rozbudzaniu zamiłowań technicznych na przeszkodzie stoi m. in. niski poziom szkolnych zajęć praktyczno-technicznych oraz niewystarczająca liczba modelarni dla dzieci i młodzieży. Może dlatego — obserwując studentów, którzy z podstawowymi problemami techniki od stron teorii radzą sobie nieźle, lecz w praktyce sa z nimi „na bakiem”, jako nauczyciel akademicki stawia swym podopiecznym trudne zadania?

TO NAJWAŻNIEJSZE

— O przydatności dorobku naukowca dla społeczeństwa — mówi — decyduje wynik sprzeczki, któremu jego naukowe wywody są poddawane w zderzeniu z konkretnymi potrzebami praktyki. Właśnie dlatego naukowcy często czują respekt przed robotnikami, Technikami i inżynierami. Ci ostatni są dynamiczni, niecierpliwi, potrzebują trafnych rozwiązań. Tymczasem ludziom nauki brakuje często wyniesienia z praktyki doświadczenia, a więc możliwości odnoszenia ich założeń do rzeczywistych warunków, w jakich będą one funkcjonowały. Właśnie dlatego kandydatów na pracowników naukowych należałoby poddać próbie w warunkach produkcyjnych.

— Mamy obecnie w Polsce — kontynuuje dr B. Kortylewski — ponad milion Techników i inżynierów oraz około 300 000 pracowników nauki. Udział ich w twórczości wynalazczej jest znikomy. Na jeden patent wypada u nas aż pięćdziesięciu pracowników naukowo-badawczych, natomiast we Francji — pięciu, a w Wielkiej Brytanii — sześciu. Polsce więc potrzebny jest, realizowany konsekwentnie, od żłobka i przedszkola, program wszechstronnego rozwoju ludzkich osobowości, w którym większa niż dotychczas uwaga poświęć rozwojowi zainteresowań technicznych. I my bowiem możemy wychować własnych Edisonów.

ZYGMUNT ROL.

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Egiptu

Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Egiptu, przypadającego w dniu 23 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłał depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Anwar el Sadata. (PAP)

24 salwy armatnie

Dla uczczenia Święta Odrodzenia — 34 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN minister obrony narodowej wydał rozkaz okolicznościowy.

Zgodnie z rozkazem 22 lipca br. oddany zostanie w Warszawie salw 24 salw armatnich. (PAP)

Uznanie za społeczny trud

W przeddzień Lipcowego Święta w Wielkopolsce

W przeddzień Lipcowego Święta w Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, uroczystości obchodzone podniosły rangę. Odbijały się z tej okazji wspólne posiedzenia rad na rodowych i komitetów FJN, imprezy kulturalne i okolicznościowe występy artystyczne. Była też sposobność, by najbardziej wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej nagrodzić za ich trud. Oto nasze relacje z niektórych miejscowości Wielkopolski.

W piątek odbyła się w Koninie uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Otwierając sesję wiceprzewodniczący WRN — Lech Ciupa podkreślił, iż 34 rocznica powstania Polski Ludowej przypada w roku 60-lecia odzyskania przez nasz kraj niepodległości.

Wojewoda koniński — Henryk Kaźmierczak w okolicznościowym przemówieniu omówił dorobek, jaki dokonał się w województwie.

Z okazji Święta Odrodzenia odznaczono najbardziej zasłużonych dla województwa. Orderem Sztandaru Pracy II klasy udekorowany został Marian Dąbrowski z Koła. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Zenobiusz Czeremuziński, Władysław Fret, Michał Koralewski, Wacław Kowalczyk, Zbigniew Nowacki, Józef Rogaliński, Janusz Szłapiński, Stefan Witkowski, Stanisław Wyrowski i Maria Zaradzka. Wrecono także złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi. Kilka osób wyróżniono odznaką honorową „Zasłużony dla województwa konińskiego”.

Po raz pierwszy przyznano nagrody wojewódzkie dla tych, którzy wnieśli istotny wkład w dobro gospodarcze i kulturalny Zie-

Wielkopolanie wśród odznaczonych

Dokończenie ze str. 1

stali: Stefan Ignar — działacz ruchu ludowego, członek Prezydium NK ZSL; Józef Kępa — członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów; Antoni Korczyński — dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Poświętnem (Ciechanów); Ryszard Nieszporek — emeryt, zasłużony działacz państwowy i społeczny; Stanisław Szwabbe — emeryt, zasłużony działacz państwowy i spółdzielczy, były wicemarszałek Sejmu PRL.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Eryk Lipiński — artysta grafik z Warszawy; Maciej Szczepański — przewodniczący Komitetu do Spraw

Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”; Kazimierz Switajda — szef Kancelarii Sejmu.

Sztandarem Pracy I klasy udekorowano: Władysława Doma — sztygara oddziału górniczego w Kopalni Węgla Kamiennego „Komuna Paryska”; Antoniego Komórkę — kierownika oddziału pieców węglanych w Hucie im. Lenina w Krakowie; Alojzego Melicha — przewodniczącego Oddziału Katowickiego PAN; Aleksandra Ziolkowicza — górnika przodowego w Kopalni Węgla Kamiennego „Czerwona Gwardia”.

Wśród odznaczonych są także mieszkańcy Wielkopolski. Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymał Seweryn Szyska

— emerytowany nauczyciel z Ostrowa (Kalisz). Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono: Leonowi Chmielewskiemu — robotnikowi w Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży (Pile); Stanisławowi Janowskiemu z Poznania — matce polskiego kosmonauty — konsultanta kierownika lotu, Walerii Milczyńskiej — nauczycielce Liceum Ogólnokształcącego w Grodzisku (Poznań); Marjanowi Obreg — byrądzistce w Spółdzielni Pracy „Modelana” w Kaliszu oraz Wiktorowi Stachowiakowi — byrądzistce w poznańskim Kombinate Maszyn Rolniczych „Agromet”.

Serdeczne gratulacje odznaczonym złożył E. Gienek. PAP

Owacyjne powitanie bohaterów Kosmosu

Dokończenie ze str. 1

W skrzydle kosmonautów gen. Piotr Klimuk i mjr Mirosław Hermaszewski złożyli wiązankę kwiatów. Zgromadzeni nie tylko robotnicy warszawskich zakładów pracy zgotowali bohaterom Kosmosu spontaniczną owację. Przedstawiciele załóg wręczyli kosmonautom kwiaty i upominki.

Goszczący w stolicy kosmonauci — załoga statku kosmicznego „Sojuz-30” gen. mjr Piotr Klimuk oraz mjr Mirosław Hermaszewski i kierownik wydziału szkolenia radzieckich kosmonautów gen. lejtnant Władimir Szatałow, a także konsultant kierownika lotu ppłk Zenon Jankowski oddali hołd pamięci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach w okresie II wojny światowej.

21 bm. po południu odbyła

się w wojskowym ośrodku w Helenowie k. Warszawy uroczystość wręczenia polskim kosmonautom — aktów miłośnictwa na kolejne stopnie wojskowe oraz odznak i tytułów „Zasłużony Pilot Wojskowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Mjr Mirosław Hermaszewski awansowany został na stopień podpułkownika Wojska Polskiego, ppłk Zenon Jankowski na stopień pułkownika WP.

Gen. mjr lotnictwa Piotr Klimuk udekorowany został odznaką „Braterstwa Broni”, gen. lejtn. lotnictwa Władimir Szatałow — medalem pamiątkowym „Braterstwa Broni”.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC Stanisław Kania oraz sekretarz KC Andrzej Werblan. (PAP)

Konferencja prasowa J. Cartera

Sprzeczności w waszyngtońskiej polityce z ZSRR

20 bm. wieczorem odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa prezydenta USA — J. Cartera. Jej przebieg odzwierciedlał nastroje panujące w USA. Pytania skupiały się na dwóch w zasadzie odmiennych, choć w polityce administracji łączących się sprawach: na stosunkach amerykańsko-radzieckich i sprawie więźniów politycznych w Stanach Zjednoczonych.

Pierwsze z zadanych pytań dotyczyło stosunków między USA a ZSRR. Pytanie to odzwierciedlało coraz większe zaniepokojenie ostatnimi posunięciami Waszyngtonu i kampanią antyradziecką prowadzoną w Stanach przez koła konserwatywnej prawicy.

Odpowiadając, prezydent twierdził, że administracja pragnie polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, zawarła porozumienia SALT i rozwój wszelkiego rodzaju stosunków, w tym stosunków handlowych. Równocześnie jednak, jakby dla zaspokojenia

krzykliwych żądań prawicy, prezydent Carter dokonywał ocen niektórych posunięć we wewnętrznej polityce ZSRR.

Zdaniem obserwatorów, mimo tych wyraźnych sprzeczności wypowiedzi prezydenta na temat stosunków amerykańsko-radzieckich były znacznie bardziej wstrząsające i ostrzejsze, niż w wielu sprawach wręcz wyważone, w porównaniu z tym, co publikacji części amerykańskiej prasy.

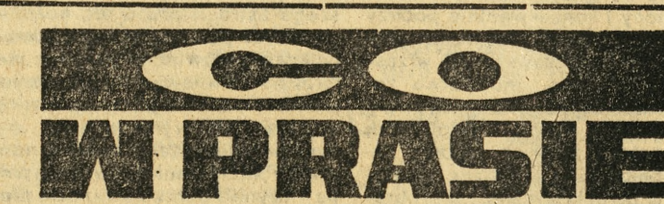
Drugim problemem konferencji była sprawa więźniów politycznych w USA, co dowodził jak zagadnienie to nurtuje opinię społeczną. Carter oświadczył wprawdzie, że nie zgadza się z wypowiedziami ambasadora USA przy ONZ A. Younga i sądzi, że w USA nie ma tysięcy, ani setek więźniów politycznych, ale sprawy do końca nie wyjaśnił, stwierdzając m. in., że jako prezydent nie może wnikać we wszystkie sprawy, a w szczególności nie ma prawa ingerowania w działalność sądów. (PAP)

W „POLITYCE” — rozmowa ze Zbigniewem Szajdą, naczelnym dyrektorem Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice. Rozmawia Jan Bijak, a tytuł publikacji „Ta rzecz nam się udała”.

W tymże tygodniku Ewa Ułkowska-Janecka rozmawia z płk. dr. med. Stanisławem Baranikiem, komendantem Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej. Autorka opatrzyła ten wywiad tytułem „Relaks na orbicie”.

W „KULTURZE” — która przez wiele tygodni publikowała wypowiedzi wszystkich wojewodów — Jacek Snopkiewicz w publikacji pt. „Mieszkania” przedstawia w rozmowie z Witoldem Dąbrowskim, zastępcą kierownika Wydziału Przemysłu Ciepłego, Transportu i Budownictwa KC PZPR relację dotyczącą tej ważnej dla nas sprawy. Z wypowiedzi wynika, iż dla prawidłowego kierowania rozdziałem mieszkań wprowadza się elektroniczny system ewidencji członków spółdzielni mieszkaniowych. Pierwsze dane — pod koniec początkowego kwartału przyszłego roku.

W „PERSPEKTYWACH” — „Ślad w historii” to tytuł refleksji



cji Ryszarda Świerkowskiego, nawiązujących do okresu działalności Związku Młodzieży Polskiej. Swe wywody autor podsumowuje stwierdzeniem, że „choć ostatnia potyczka ZMP przegrała, to jednak nie przegrał — mimo niemałych „kosztów własnych” — bity o nowe oblicze Polski”.

W tymże tygodniku reportaż fotograficzny pt. „Polacy na szczytach”, przygotowany przez poznajskiego przedstawiciela Centralnej Agencji Fotograficznej — Zbigniewa Staszysa, uczestnika wyprawy na Kanguźdzonze.

W „WALCE MŁODYCH” — Józef Grabowiec i Tomasz Persidok rozmawiają z redaktorem Ryszardem Wojną, autorem książki pt. „Rozmowa z ojcem”, która ostatnio stała się bestsellerem wydawniczym.

W „ITD” — w ramach cotygod-

Uchwała Sejmu PRL

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystym posiedzeniu w dniu 21 lipca 1978 r. wita z głębokim żalem i z żalem pomyślny przebieg i do niesie rezultaty lotu kosmicznego zespołu orbitalnego „Sojuz-30” — „Sojuz-30”, z radziecko-polską załogą. Po raz pierwszy w między narodowych badaniach Kosmosu wziął udział polski kosmonauta. Lot majora Mirosława Hermaszewskiego z radością i dumą przyjął cały naród polski, widząc w tym historycznym wydarzeniu dobitny wyraz przemian, jakie za sprawą socjalizmu, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dokonywały się w życiu naszego narodu i państwa.

Udział Polski w realizacji wspólnego, wielostronnego programu krajów socjalistycznych „Interkosmos”, którego ważnym ogniwem była praca międzynarodowej załogi orbitalnego kompleksu naukowoświatowego, dobitnym świadectwem braterskich więzi łączących nasz naród z narodem Związku Radzieckiego oraz głębokich i wiecznych żywych i ścisłych sojuszu polsko-radzieckiego.

Sejm wyraża uznanie dla radzieckich specjalistów, którzy przygotowali lot i wyszkolili kos-

monautów. Serdeczne słowa uznania kieruje Sejm pod adresem dowódcy statku kosmicznego „Sojuz-30” generała majora Piotra Klimuka oraz załogi statku orbitalnego „Sojuz-6”.

Sejm pozdrawia gorąco uczonych polskich, wysoko oceniając ich twórczy wkład w przygotowanie naukowego programu lotu kosmicznego.

Sejm wyraża uznanie Ludowemu Wojsku Polskiemu, w którego szeregach pierwszy polski kosmonauta kształcił swe umiejętności, męstwo i odwagę.

Udział Polski w pionierskich badaniach Kosmosu jest ścisłe związany z realizacją programu wszechstronnego rozwoju kraju, wyliczonego w szczególności w uchwałach VI i VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sejm w przededniu święta lipcowego, wyrażając pełną solidarność z wystąpieniem i sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka zwraca się do całego narodu, aby nadal pracował i jego dążeniami do kumulowania niezłomną wolę zapewnienia pomyślnej przyszłości naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (PAP)

Najlepiej jak tylko można

Dokończenie ze str. 3

— Władza, jeśli tylko można, musi takim sytuacjom zapobiegać — twierdzi sekretarz Miłkołajczak — Czyli trzeba działać sprawiedliwie, według niezbędnych potrzeb. A jeśli naprawdę zabraknie, to trzeba odważnie rolnikom powiedzieć, dlaczego i jak długo paszy nie będzie.

Jeśli rolnikom władza pomaga, to oni też są w porządku. To dlatego w gminie Pępowa nikt się nie przeczucił na intratną stajadą hodowlę warchlaków („bo warchlakami jeszcze nikt się nie najadł”), za to na apel PZPR i ZSL gospodarze sprzedali państwu więcej zboża i ziemniaków, niż ich do tego zobowiązywały umowy. Dlaczego? Bo rolnicy trudnią sytuację, ale są pewni rewanżu.

— My — mówią przedstawiciele partyjnej i państwowej władzy w gminie — zawsze musimy pamiętać, kiedy i komu daliśmy słowo, i musimy tego słowa dotrzymać. Bo wy starczyłoby raz nie zrealizować obietnicy i przez wiele lat moglibyśmy zaufania nie odbudować. Dlatego musimy mieć odwagę czasem powiedzieć ludziom, że to tamto nie jest jeszcze możliwe do zrealizowania. W stosunku do władz wojewódzkich też jesteśmy szczerzy. Nie „przez kwiatki”, bo tu nie można się czaro-

wać. Musi być w jasnym zafamie.

W ubiegłym roku w gminie Pępowa pracowali socjologowie z Uniwersytetu Łódzkiego. Ankietowali mieszkańców. „Czy znacie naczelnika? Jak go oceniacie?” Nie było takiego, który by mógł zło słowo o naczelniku Stanisławie Ślaskim powiedzieć, i potrafiłby to uzasadnić. Czy można inaczej to zaufanie zmierzyć? Dwa lata temu ani jednej skargi na urząd gminy do władz wojewódzkich nie było. W zeszłym roku jedna, i to niesłuszna. Ludzie nawet z osobistymi sprawami przychodzą do urzędu czy komitetu. Po zawsze mogą liczyć na zrozumienie, i pomoc. Zresztą ta życzliwość jest w gminie powszechna.

ZYCZLIWOŚĆ POWSZECHNA

W Ludwinie zmarł w maju rolnik. Sołtys zwołał kobiety we wsi — przerwały dwa hektary buraków na polu wdowy obciążonej nieszczęściem i małym dzieckiem. Nie wiadomo, ile w tym geście było życzliwości, a ile nawyku gospodarności, że przecież to pole nie może pojsć na marne.

Gospodarność „Miśtrza”, — na czym to polega w Pępowie? Ludzie mają szczerą gołą cechę i ambicję: cokolwiek się podejmą, musi być zrobione — najlepiej jak tylko można.

TOMASZ TALARCZYK

R. Karski wiceministrem handlu zagranicznego

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej powołał dr. Ryszarda Karskiego na stanowisko podsekretarza stanu — pierwszego zastępcę ministra do spraw handlu zagranicznego. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na sobotę w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi, okresowo przelotnymi opadami. Temperatura minimalna od 8 do 10, maksymalna od 17 do 19 stopni; wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne.

Zbliżający się serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

KSD w kopalni „Konin”

Więcej węgla przed jesiennym szczytem energetycznym

W ciągu 6 miesięcy bieżącego roku załoga Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” wydobyla 6,3 mln ton węgla, realizując planowe zadania w 107,6 procenta. Stanowi to wzrost o 5,4 procenta względem wydobycia w tym samym okresie roku ubiegłego. Równie dobre rezultaty osiągnięto w zbieraniu nadkładu w minionym półroczu. Zdjęto 29,3 mln metrów sześciennych ziemi, co stanowi 108,6 procenta zaplanowanej ilości.

Te pomyślne wyniki osiągnięto w kopalni „Konin” przy mniejszym od planowanego za trudnieniu i przy wyraźnym zmniejszeniu godzin nadliczbowych przepracowanych przez załogę w tym półroczu, w porównaniu z pierwszym półroczem roku ubiegłego tegoroczny przyrost wydobycia węgla i zdjętego nadkładu jest w całości wynikiem wzrostu wy-

dajności pracy, poprawy organizacji i wykorzystania sprzętu. Zjawiskiem niekorzystnym jest zanotowany ostatnio wzrost liczby dni nieprzepracowanych.

W czasie konferencji podkreślono, że właściwe przygotowanie się do szczytu jesienno-zimowego zmusza do dnia 31 grudnia br., zapasu węgla gotowego do eksploatacji w wysokości 1360 000 ton, co wymaga zdjęcia jeszcze 32,4 mln metrów sześciennych nadkładu. Warunkiem realizacji tych zadań jest otrzymanie przez kopalnię m. in. 25 kilo metrów taśm przenośnikowych i 27 krążników przenośnikowych o wadze 1037 ton. W czasie konferencji oceniono również realizację zadań, od których zależy poprawa warunków socjalno-bytowych górników. (woj)

czypospolitej Ludowej. Wspólny dla tych artykułów nadtytuł brzmi „Rzeczpospolita Lubelska”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „Nie taki kodeks straszny” — publikacja Krystyny Spruskiej dotycząca proponowanych i koniecznych — zdaniem autorów — zmian w obecnym kodeksie drogowym.

W „ŻOŁNIERZU POLSKI” — rozmowa Gabriela Trojanowskiego z ppłk. mgr. Michałem Izdebskim, wiceprzewodniczącym ZG ZSMP na temat przygotowania młodzieży wojskowej do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Tytuł: „Z czym do Hawany?”

W „TYGODNIU” — Marcin Bajerowicz w artykule pt. „Domowemu kultury drugie podejście” analizuje obecną rolę tych placówek, sugerując zarazem, że można w nich uzyskać odbiór przed wszystkim poprzez zerwanie z wszelką odstraszczałą stereotypowością a zadbanie o imprezy zaskakujące czymś niepowtarzalnym, przyciągającym uwagę środowiska.

LEKTOR

A TO POLSKA WŁASNIE!

Jedność młodości — Ojczyźnie

W czwartek już od wczesnych godzin porannych przesuwali się ulicami Wrocławia barwne kolumny młodzieży ze wszystkich okolic Polski. Młodzież manifestowała swą wolę umocnienia jedności szeregow, utrwalenia zdobyczy władzy ludowej i sprawiedliwego pokoju na świecie. Niezliczone samochody udekorowane emblematami i wykresami obrazującymi osiągnięcia młodzieży w odbudowie kraju i zadania nowego Związku Młodzieży Polskiej. Nad pochodem powiewały czerwone i zielone proporce, białe-czerwone sztandary. Na Stadionie Olimpijskim, na placu złotowym rozbrzmiewały dźwięki orkiestr młodzieżowych oraz partyzanckie i ludowe pieśni śpiewane chóralnie przez zjednoczonych w szeregach Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej studentów, podchorążaków, górników, junaków, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, przez chłopców i dziewczęta ze szkół przysposobienia przemysłowego, Związku Harcerstwa Polskiego i uczniów szkół średnich...

To tętniąca młodością Lipcowe Święto sprzed lat trzydziestu, którego barwy przypominają, korzystając z archiwalnego egzemplarza „Głosu Wielkopolskiego”, z roku 1948, stało się historyczną datą w dziejach polskiego ruchu młodzieżowego. Podczas wielkiego zlo-

30 lat temu i dziś

tu we Wrocławiu odbył się Kongres Zjednoczeniowy czterech organizacji — Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” oraz Związku Młodzieży Demokratycznej, który powołał do życia organizację pracującą i uczącą się młodzież miast i wsi — Związek Młodzieży Polskiej.

Zarówno dzień zjednoczenia — a była to czwarta rocznica Manifestu Lipcowego — jak i miejsce, gdzie się ono dokonało — Wrocław, w którym otwarto właśnie Wystawę Ziem Odzyskanych — miały wówczas symboliczną wymowę. Manifest właśnie dawał robotniczej i chłopskiej młodzieży powszechny dostęp do nauki, zaś przygotowana nad Odrą wystawa świadczyła o gospodarstwie, przynależności ludowej Polski, a prezentowane na niej do konania planu 3-letniego ściśle wiązały się z zapoczątkowanym przez młodzież współzawodnictwem pracy.

„Z kurzawy, prochu i krwi narodziła się polska młodość” — pisało w komentarzach, podkreślano w złotych przemówieniach. — Ma ona w sobie bezcenne pokłady uzdolnień, ta-

lentów i zamiłowań, ma też na gromadzone doświadczenia nie dawno przebytej twardej walki z najeźdźcą i nabyty w tej walce hart bojowy. Setki i tysiące młodych oddało życie za Polskę w oddziałach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w szeregach Wojska Polskiego, w zwalczaniu podziemnej akcji wrogów Polski Ludowej. Teraz ambicją młodych stało się, aby poświadczyć walką z okupantem patriotyzm przekuć na patriotyzm pracy i służby Ojczyźnie w czasie pokoju, by — co wyrażano w programie ZMP — Ojczyzna nasza była „krajem wolnych, radosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości”.

Wśród 1319 delegatów nie zabrakło również na wrocławskim Kongresie Zjednoczeniowym reprezentantów 56-tysięcznej rzeszy zorganizowanej młodzieży z Wielkopolski. W sprawozdaniach złotych cytowano słowa jednego z działaczy tego regionu: „Młodzież polska pokaże, że umie nie tylko walczyć i umierać za Polskę, lecz także żyć i pracować dla niej”.

I właśnie praca oraz ideowo-wychowawcze sprawy były najistotniejszą treścią działalności ZMP. Wychowywano przez naukę i samokształcenie, przez

kolektywne oddziaływanie grupy na jednostkę, wreszcie — przez pracę. Młodzież lubią mieć świadomość podejmowania pracy trudnej i potrzebnej. Cechą młodości jest ów romantyczny zapał przełamujący trudności zdawałoby się nie do pokonania. Zetempowcy uczestniczyli w budowaniu wszystkich wielkich inwestycji planu 6-letniego. Przy wznoszeniu kombinatu i miasta Nowej Huty pracowali ponad 40 000 junaków zorganizowanych w hufcach „Służba Polsce” i w Ochotniczych Brygadach ZMP. Kiedy więc w lipcu 1952 roku odbywał się w Warszawie Złoty Młodych Przewodników — Bu-

downicznych Polski Ludowej, z satysfakcją nieśli swoje programowe hasło: „ZMP pierwszym pomocnikiem partii”.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej działały następnie Związek Młodzieży Socjalistycznej oraz Związek Młodzieży Wiejskiej, które — choć obejmujące różne środowiska — kontynuowały ideowo-polityczną jedność polskiego ruchu młodzieżowego. Logicznym i naturalnym rezultatem współdziałania organizacji młodzieżowych (wśród nich także ZHP i ZSP) było powołanie w kwietniu roku 1973 Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży P. skiej, w której skład weszły: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Młodzie-

ży Wojskowej, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich oraz Związek Harcerstwa Polskiego. Następnie na Kongresie Młodzieży Polskiej (28—30 IV 1976) z połączenia ZMS, ZSMW i SZMW powstał Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. — „Zadaniem młodych — podkreślono w uchwale — jest zapisanie w programie nowego Związku wszystkich pozytywnych doświadczeń dotychczasowych organizacji, a także ich ideowych poprzedników, wzbogacając je o nowe, ambitne zadania wypływające z obecnego wyższego stopnia rozwoju Polski Ludowej”.

Przywilejem młodości jest naprzód iść, wciąż sięgać po nowe. Treści dokumentów VI i VII Zjazdu partii, uchwały plenarnych posiedzeń KC PZPR i wszystkie ideowo-wychowawcze programy wyrażają więc jasno społeczne przekonanie, że młodość jest wielką szansą i przyszłością naszego kraju. A młodzi swoje powinności znają i rozumieją. Nie zabraknie im wielkich, przemawiających do wyobraźni zadań, takich jak Huta „Katowice”, jak Rurowiec Przyjaźni, jak nowa wielka polska sprawa — Wisła.

I może dziś — w Lipcowe Święto — warto przypomnieć powiedziane młodym przed trzydziestu laty na wrocławskim zlocie zdanie: „Droga do wielkości wiedzie przez trud dnia powszedniego”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

WYWIAD Z PROF. ALEKSANDREM TUSZKO WSPÓŁTWÓRCĄ PIERWSZEGO W POLSCE PLANU ROZWOJU GOSPODARKI WODNEJ

— Panie profesorze, spacerujemy nad Wisłą. Idealna okazja do rozmowy o znaczeniu programu „Wisła” dla ochrony środowiska naturalnego naszego kraju. Teraz gdy uchwała Komitetu Centralnego PZPR przesądziła sprawę zagospodarowania królowej naszych rzek, koncepcje, które do niedawna wydawały się sprawą odległą, nabierają realnego kształtu. Ku wielkiej, jak sądzę, pana satysfakcji...

— To oczywiście... Podjęte decyzje świadczą o tym, że przechodzimy do działania na skalę rzeczywistych potrzeb. Znamy już konkretne terminy — wiemy, że wielkie prace rozpoczyna się w roku 1981 i zostaną zakończone do 2000 roku.

Wisła jest pasją mego życia i cieszę się, że z pożytkiem dla społeczeństwa stanie się znowu rzeką żywą i czystą. Szlakami królowej naszych rzek i jej dorzecze wędrowałem nie tylko w myślach. Przebyłem je wielokrotnie.

Rozpoczynamy zatem od źródeł Wisły. Są tam jej karpacie dopływy jak Soła, Skawa, Dunajec i tak dalej. W górnych biegach to wody jeszcze czyste, sferlone, zachował się tam nawet pstrąg, zwany arystokratą wśród ryb, gdyż absolutnie nie toleruje zanieczyszczonej wody. W górnym dorzeczu Wisły warto byłoby stworzyć chroniony obszar przyrody. To samo dotyczy dorzecza górnego Sanu. Obszary chronione można by wyznaczyć także na dopływach w środkowym i dolnym biegu Wisły. A więc przykładowo — w dorzeczu dolnej Nidy i Biebrzy ze słynnymi bagnami biebrzańskimi, które warto zachować; podobnie zlewnię Pilicy po Tomaszów Mazowiecki, dostarczającą wodę dla Łodzi, zlewnię Narwi, Wkry, Drwicy, Raduni, wreszcie obszar wielkich jezior mazurskich, które zapewne z czasem, przez kanał przeczyszczającą czystą wodę, zasilać będą w wodę aglomerację warszawską.

— W wielu krajach świata obchodzona jest pod auspicjami UNESCO 100 rocznica urodzin Janusza Korczaka. Z inicjatywą tych obchodów wystąpiła Polska. Dlaczego uważamy, że warto światu przypomnieć postać Korczaka?

— Korczak był człowiekiem niezwykłym, który wnosił trwałą wartość do dzieła ogólnoludzkiej kultury. Ta wartość, mająca wymiar uniwersalny i ponadczasowy, było jego umiowanie dziecka — wykraczające daleko poza takie uczucia jak dobroć i szlachetność — mające szeroki kontekst ideowy, filozoficzny i literacki.

Sposób, w jaki Korczak traktował dziecko, znaczenie, jakie przykładał do pełnego rozwoju osobowości, do aktywnego działania społecznego, ma dziś walor humanistycznego przesłania, ukazującego wartość kontaktów międzyludzkich, współpracy człowieka z człowiekiem. W całym dziele życia Korczaka, na które złożyły się jego teoretyczne refleksje pedagogiczne, praktyka wychowawcza i twórczość literacka — odnajdujemy myśli trafiające do nurtu naszych dzisiejszych dążeń do międzyludzkiej wspólnoty, do współpracy w warunkach, które nie uwielają godności człowieka.

O tę godność Janusz Korczak, ideowo związany z odłamek lewicowej inteligencji polskiej, walczył przez całe życie w swych pracach naukowych i literackich, które były swego rodzaju manifestem wielostronnej krytyki społecznej. I za obronę tej godności zapłacił najwyższą cenę, kiedy — chociaż mógł się ratować — poszedł z grupą dzieci z warszawskiego getta na dobrowolną śmierć.

— Piętnym, jakim w Polsce otacza się spuścizna Korczaka, jest jakby spełnieniem jego ostatniej woli. Na parę lat przed śmiercią Korczak napisał w jednym ze swych prywatnych listów: „Nie siebie pragnę ocalić, tylko swoją myśl”.

— Myśl owa to cały dorobek twórcy Korczaka: lekarza, pedagoga, pisarza. Fundamentem jego wszystkich działań była wielka miłość do dziecka. W książce zatytułowanej „Jak kochać dziecko” zawarł swe filozoficzne credo. Uważał, że dzieci to takie same istoty jak ludzie dorośli: mają takie same problemy, trudności, taką samą skalę przeżyć. Tyle, że w innym wy-

Jak widać, mamy co chronić.

— Proszę o bliższe wyjaśnienie koncepcji obszarów chronionego krajobrazu. Nie chodzi tu chyba o tworzenie nowych parków narodowych...

— Nie. Byłyby to obszary o specjalnych przepisach ich zagospodarowywania, bardziej liberalnych niż w parkach narodowych, lecz skutecznie przeciwdziałających zanieczyszczeniom wód i wszelkiej dewastacji przyrody. To konieczność, nawet ze względu na zdrowie i higienę ludności. Podam przykład — jeśli na Narwi ma się znaleźć ujście wody pitnej dla Warszawy, to jej dorzecze należy zawsze chronić przed zanieczyszczeniami. Jeśli spojrzymy na wstęgę

Wisła przyszłości

Wisły wraz z wszystkimi jej dopływami, to zobaczymy harmonijny obraz stworzonej przez naturę całości. Nie wolno nam bezzwrotnie naruszać praw naturalnych, gdyż powoduje to groźne konsekwencje.

Wracając do Wisły. Na pewnych odcinkach rzeka utraciła już zdolności do samooczyszczania, do regeneracji zasobów wodnych. Zaledwie na 13 procentach długości rzeka prowadzi wody I klasy czystości, a aż na 42 procentach długości Wisły płyną wody znajdujące się poza wszelką kwalifikacją, nie nadające się do gospodarczego wykorzystania. Trzeba więc Wisłę pomóc.

— Bardzo dobrze, że pojęcie ochrony środowiska naturalnego weszło do potocznego języka, lecz chyba nie zawsze do kładnie rozumimy jego treść. Czy wprowadza się ona po prostu do ochrony czystości wód, powietrza, roślinności?

— Ochrona środowiska naturalnego to pojęcie kompleksowe i wielokierunkowe. To także architektura przestrzeni, takie jej zagospodarowywanie, którego nadrzędnym celem jest nie tylko rachunek gospodarczy i osiągnięcie szybkiego doraznych korzyści, lecz dobro ludzi ujmowane w dłuższej perspektywie czasu. Współczesna cywilizacja nieuchronnie łączy się z wielkimi przeobrażeniami przyrody, chodzi jednak o to, aby tworzyć nowe układy zdrowe i korzystne dla człowieka, nie naruszając naturalnej równowagi przyrody. W latach powojennych nad brzegami Wisły i w jej bliskim sąsiedztwie nastąpił kolosalny rozwój przemysłu, wodochłonnego i często odprowadzającego ścieki o dużych ładunkach zanieczyszczeń.

— Czy to znaczy, że zanieczyszczenia stały się problemem numer 1 dla gospodarki wodnej kraju?

— Tak. Jeśli mówimy o deficycie wody, to mamy na myśli brak wody czystej. Brudna woda w ogóle nie wchodzi w skład bilansu wodnego. Czystość wody jest podstawowym warunkiem możliwości jej wtórnego użytkowania w obiegach zamkniętych oraz magazynowania pewnej jej rezerwy w zbiornikach retencyjnych dla wykorzystania w okresach suchych. W tym kontekście należy widzieć całą hydrotechniczną koncepcję zagospodarowania Wisły, polegającą na budowie nowych oczyszczalni, kilkudziesięciu stopni wodnych i zbiorników retencyjnych oraz na uregulowaniu brzegów rzeki.

— Wspomniał pan o nowych wartościach środowiskowych, jakich przysporzy nam Wisła, już w bliskiej przyszłości...

— Wraz z uregulowaniem królowej naszych rzek — jak poetycko mówimy — skończy się romantyzm wielkich rozlewisk z łachami czystego, pięknego piasku, lecz powstaną nowe krajobrazy ze zwielokrotnionymi możliwościami rekreacji, uprawiania turystyki.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
BOŻENA PAPIERNIK

ŚWIAT LUDZI KORCZAKA

ROZMOWA Z JERZYM KUBERSKIM — MINISTREM OŚWIATY I WYCHOWANIA, PRZEWODNICZĄCYM POLSKIEGO KOMITETU OBCHODÓW ROKU KORCZAKOWSKIEGO

miarze, w wymiarze poszczególnych faz rozwojowych, w jakich się znajdują. Wielką zasługą Korczaka jest to, że widział on w dziecku człowieka, od pierwszego momentu jego narodzin.

Dziś można by powiedzieć, że to żadne odkrycie. Znamy jednak, że tę teorię opracowywał Korczak w czasach ogromnej biedy, kiedy dzieci porzucone, skrzywdzone, żyjące w nędzy, bez dachu nad głową nie budziły tak powszechnego oburzenia, zdziwienia czy nawet wzruszenia. Takimi właśnie dziećmi opiekował się Korczak, takie dzieci chronił przed śmiercią.

— Korczakowska pedagogika stawia znak równości między dzieckiem i człowiekiem. Co mówi korczakowski system wychowawczy?

— Zakłada, że nie ma walki, jest współpraca. Wydaje się to oczywiście, ale w praktyce wcale nie jest łatwe, ze-

by pedagogikę walki zmienił na pedagogikę współpracy, żeby stosunki między uczniem i nauczycielem były partnerskimi stosunkami ucznia i mistrza.

W naszej szkole Korczak jest obecny jako pedagog, którego dorobek jest wdrażany do praktyki wychowawczej, do szkolnej ogólności. 58 szkół oraz kilkadziesiąt drużyn i szeregów harcerskich nosi imię Janusza Korczaka. Są to na ogół szkoły o najwyższym poziomie. Sprawdza się w nich korczakowska idea współpracy wychowawczych i wychowywanych, a także korczakowskie idee samorządu. Partnerstwo i współpraca ucznia i nauczyciela to szansa szkoły, która nadchodzi.

— Jak Komitet Obchodów Roku Korczakowskiego zamierza spopularyzować w społeczeństwie wiedzę o Korczaku?

— Ukaże się między innymi wiele książek poświęconych pedagogicznej i literackiej działalności Janusza Korczaka, 4 tomy wyboru pism pedagogicznych J. Korczaka (dwa tomy już się ukazały) pod naukową redakcją profesora doktora Aleksandra Lewina oraz 4-tomowy zbiór dzieł wszystkich Korczaka pod naukową redakcją profesora doktora Wincentego Okonia. Wydajemy pełną bibliografię przedmiotową i podmiotową twórczości tego wybitnego pedagoga.

Przygotowujemy również wydanie 4-tomowej edycji utworów beletrystycznych Korczaka dla dzieci. Czytelnicy otrzymali też biografię literacką pióra Alicji Szlaskowej.

Zrealizowany został film dokumentalny reż. Leszka Skrzydły, stanowiący bardzo piękne rozwinięcie tezy generalnej Korczaka,

nakazującej traktowanie dziecka jak człowieka.

W dniach od 11 do 14 października tego roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowa sesja poświęcona pedagogicznemu i literackiemu dorobkowi Janusza Korczaka.

— Co właściwie zagranica wie o Korczaku?

— Dużo, a zarazem mało. Dużo w tym sensie, że ludzie, którzy byli w przeszłości związani z Korczakiem, a przecież byli ich setki, są rozsiani po całym świecie. Istnieją więc Koła Korczakowskie w Argentynie, Brazylii, Izraelu, praktycznie we wszystkich krajach Europy Zachodniej, w ZSRR. Z drugiej jednak strony można raczej mówić o niewielkim w tych krajach groźnie ludzi, którzy z różnych przyczyn fascynują się Korczakiem. Tylko w Polsce ukazało się tyle wydań prac Korczaka, w łącznym nakładzie 800 000 egzemplarzy, tylko w Polsce szkoły pracują korczakowskimi metodami.

Postać Janusza Korczaka — wyrasta ponad swoją epokę. Jego idee, jego spuścizna należą do wszystkich.

Rozmawiała
HALINA SZYPUŁSKA



TO NIE TYLKO SYMBOL

Byłem niedawno świadkiem i uczestnikiem dyskusji podczas towarzyskiego spotkania. Dotyczyła zapowiedzianego zagospodarowania Wisły; a także dorzeczy Odry i Warty. Wszyscy przyznawali, że sprawa jest ważna i ma dziejowe znaczenie, ale przeważał wśród obecnych pogląd, iż przede wszystkim o podjęciu tego ogromnego przedsięwzięcia zadecyduje, względnie symboliczne dla naszego kraju znaczenie Wisły. Ponieważ zawsze interesowało mnie zagadnienie zbyt nikłego u nas wykorzystywania dróg wodnych dla celów transportowych, czytałem wszelkie materiały, które na ten temat publikowano w prasie. Nie zabrakło mi więc w tej rozmowie argumentów o charakterze ekonomicznym. Jednocześnie z ubolewaniem stwierdziłem, że nawet wśród osób o wykształceniu wyższym panuje znaczna ignorancja w dziedzinie problematyki wodnej.

Owszem, jest to i symbol i „dzieło na miarę naszych czasów”, ale przede wszystkim — paląca konieczność. Bez uregulowania, zagospodarowania i wykorzystywania w maksymalnym stopniu arterii wodnych, nasz transport się „zakorkuje” w pierwszej kolejności na torach kolejowych, w drugiej — na szosach. Już przecież obecnie narzekamy na niepunktualność kolei, powodowaną przez nadmiar pociągów towarowych, a z każdym rokiem będzie większy tłok.

Ponadto nie sposób nie pamiętać o konieczności oszczędzania energii i paliw, o wyrządzających co roku ogromne straty powodziach i o pilnym (jeśli nie chcemy „usychać” z powodu już obecnie odczuwalnego deficytu wody) obowiązku podnoszenia bilansu wodnego. Uważam, że szerokie popularyzowanie tych zagadnień jest niezbędne. (2049)

BLAŻEJ BEDNAREK — Leszno

Od red.: O programie zagospodarowania Wisły i znaczeniu tego wielkiego przedsięwzięcia pisaliśmy już na naszych łamach i temat ten niejednokrotnie jeszcze będzie tutaj obecny. Dzisiaj na str. 7 zamieszczamy publikację pt. „Wisła przyszłości”.

PAMIĘĆ PATRIOTYCZNEGO CZYNU

W „Głosie Wielkopolskim” z 27 czerwca br. ukazał się artykuł pt. „Poznańskie godnie uczci pamięć patriotycznego czynu”. Ponieważ byłem uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego, chciałbym sprostować część podanej informacji. Walki toczyły się nie tylko do linii Noteci, ale o wiele dalej, na północ od tej rzeki. Dowodem — bitwy o Wysoką, Wyrzysk, Paterek, Nakło. Z tych terenów powstańcy musieli się wycofać — ze względu na przeważające siły grenzschutzu, na lewy brzeg Noteci, gdzie front ustabilizował się. Po klęsce pod Rynarzewem jednostki powstańcze obsadziły miejscowości: Paterek, Gromadno, Miechowo, Lipiagórze, Margonin. W Nakle nad Notecią powstała ekspozytura Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, kierując powstaniem na tych terenach.

Brakem udziału w walkach na tym terenie. Prawda, że to już historia, ale — zawsze żywa w naszej pamięci. (2126)

ALOJZY ZIÓLKOWSKI — Poznań

SŁUSZNOŚĆ PROPOZYCJI „GŁOSU”

W „Głosie Wielkopolskim” z 22. 6. br., ukazał się artykuł red. A. Skrzypczaka pt. „Wydumane nazwy”, w którym autor skrytykował obecną praktykę nazewnictwa, dotyczącą poznańskich osiedli, określanych zbiorczą nazwą Rataja, i proponował nawiązanie do tradycyjnych nazw podpoznańskich miejscowości, na których terenie leży tzw. górny taras Rataja. Propozycje, zgłoszone przez autora publikacji, są słuszne. Pokrywają się one z zamierzeniami Biura Geodezy Miejskiego, które przygotowuje projekt uchwały MRN z identycznymi jak w artykule propozycjami. (1900)

mgr inż. JERZY PIETRZYK
dyrektor Biura

POTRZEBNE PRZYSTANKI

Począwszy od dnia 2 czerwca br. WPK zmieniło w Poznaniu częściowo trasę autobusów linii 62 i 54 w pobliżu osiedli Lecha oraz Czecha i zlikwidowało trzy przystanki autobusowe: jeden przy osiedlu Czecha i dwa przy ulicy Ostrowskiej na wysokości ul. Słesańskiej. Z przystanków tych korzystało wielu mieszkańców naszych osiedli w kierunku Krzesin i Szczepankowa, jak i w kierunku ronda na Ratajach. W tym przypadku autobusy linii 62 i 54 odciążały zatłoczone autobusy linii 81. Sytuacja jest obecnie taka, że autobusy 62 i 54 po zatrzymaniu się ostatni raz przy przystanku w Szczepankowie zjeżdżają w kierunku Rataja trasą katowicką, na wysokości osiedla Czecha zjeżdżają z tej trasy, przejeżdżają bez zatrzymania się w bezpośredniej odległości bloków osiedli Lecha oraz Czecha i zatrzymują się dopiero na wysokości ul. Mileczyńskiej. Jest to obecnie chyba najdłuższy w Poznaniu przebieg między przystankami autobusowymi. Proponujemy zawieszenie tablic przystankowych np. na drogach wjazdowych i zjazdowych trasy katowickiej, lub przy nowej ulicy Jedności Słowiańskiej — jak najbliżej osiedli Lecha i Czecha. (1968)

mgr inż. Z. NOWACKI — Poznań

O „SOBÓTCE” W POZNANIU ZAPOMNIANO...

Podobnie, jak chyba większość mieszkańców Poznania, z radością powitałem inicjatywę władz miejskich, zmierzającą do wskrzeszenia niektórych obyczajów ludu wielkopolskiego, jak „jarmark świętojański” oraz świętojańska „sobótka”. Dlaczego więc już w tym roku zaniechano znów tego starostwańskiego obchodu, który w swej zasadniczej postaci nie wymaga wielkich wkładów? Przecież w Warszawie od lat odbywa się w „sobótkę” puszczanie wianków i palenie ognia, w czym uczestniczą czynnie zwłaszcza młodzież. (1984)

KAZIMIERZ ŚLĄSKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

„Lipcowy karnawał”

Propozycje wspólnej zabawy

Jak informowaliśmy, na świąteczne dni przygotowano w całej Wielkopolsce wiele atrakcyjnych imprez. Niemal w każdej miejscowości odbywają się tradycyjne zabawy ludowe, koncerty i festyny sportowo-rekreacyjne.

Dla przypomnienia podajemy niektóre z nich.

KALISKIE

Kalisz

● 22 i 23 lipca, godz. 17 — koncerty w ramach „Kaliskich Dni Muzyki” (przed basztą „Dorotka”)

● od 19 lipca — wystawa dokumentu pierwszych lat wolności — Muzeum Okręgo we Ziemi Kaliskiej.

Gołuchów

● 22 lipca, godz. 11 — koncert „Collegium Musicorum Posnaniensis”

● 23 lipca, godz. 16 — występ chóru kameralnego z Gniezna

KONIŃSKIE

Konin

● 22 lipca, godz. 15 „Na Skarpie” — blok imprez z udziałem zespołów „Fakt”, „International” i Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Konińskiej.

● 22 lipca, godz. 18 Amfiteatr im. F. Chopina — powtórzenie bloku imprez.

● 23 lipca, godz. 18 amfiteatr „Na skarpi” — koncert Wielkiej Orkiestry Rozrywkowej z udziałem Anny German i Adama Zwieryka.

Ślesin

● 22, 23 lipca — festyn górniczy.

Mikorzyń

● 22, 23 lipca — festyn młodzieży.

LESZCZYŃSKIE

Leszno

● 22 lipca, godz. 16 Park 1000 lecia — koncert zespołów kolonijnych.

● 22 lipca, godz. 18 amfiteatr — występ zespołu folklorystycznego „Wisieloki” z Szymanowa.

● 22 lipca, godz. 20 amfiteatr — dyskoteka, kino nocne.

● 23 lipca, godz. 16 Park 1000 lecia — koncert zespołu regionalnego z Bukowca Górnoego.

● 23 lipca, godz. 18 amfiteatr — występ grupy muzyczno-estradowej z Jutrosina.

● 23 lipca, godz. 17, 20 amfiteatr — recital Krzysztofa Krawczyka.

Boszkowo

● 22 lipca, godz. 12 — regaty żeglarskie.

Gostyń

● 23 lipca, godz. 16 — filmy dla dzieci.

Kościan

● 23 lipca, park przy Domu Kultury — koncert zespołów amatorskich.

Rawicz

● 22 lipca, godz. 10 — turniej tenisa ziemnego i mecz piłki nożnej.

PIŁSKIE

Piła

● 22 lipca, godz. 15 estrada na wyspie — „Spotkanie z piosenką” — koncert adeptów Studium Sztuki Estradowej w Poznaniu.

● 22 lipca, godz. 17,30 na wyspie — koncert Wojciecha Kordy i Ady Rusowicz z zespołem instrumentalno-wokalnym.

● 22 lipca, godz. 20 na wyspie — „Taki piękny wieczór” — program z udziałem Alicji Majewskiej.

● 23 lipca, godz. 15,30 na wyspie — koncert międzynarodowej grupy estradowej — „Variete”

POZNAŃSKIE

Poznań

● 22 lipca, godz. 16 amfiteatr na Cytadeli — popis zespołu „Eskadra”

● 22 lipca, godz. 19 Park Kasprzaka — koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Cepelia” — dyskoteka dla młodzieży.

● 22 lipca, godz. 20 polana „Nad Wartą” — dyskoteka dla młodzieży.

● 23 lipca, godz. 12 Plac Wolności — występ zespołu Pałacu Kultury „Parada”

● 23 lipca, godz. 17 estrada nad Rusałką — koncert orkiestry dętej ZNTK.

Buk

● 22 lipca, godz. 9 — konkursy dla dzieci i młodzieży na stadionie

Gniezno

● 22 lipca, godz. 12 — pokaz musztry wojskowej

Kostrzyn

● 23 lipca, godz. 14 — „Karnawał lipcowy”: zawody sportowe, festyn ludowy, zabawa.

Środa

● 22 lipca, występ zespołu wokalo-muzycznego „Skrzydłaci”

Nowe obiekty

na Święto Odrodzenia

Lipcowy prezent mieszkańcom Leszna sprawiła Wielobranżowa Spółdzielnia Rzemieślnicza. Oddano tam do użytku nowy pawilon handlowy o powierzchni ponad 300 m kw. Swe wyroby będą sprządać leszczynscy rzemieślnicy. Ale nie tylko, zawarto już bowiem wstępne kontrakty na rzemieślnicze produkty z innymi spółdzielniami tego typu z kraju.

Ten nowoczesny obiekt podbudowała systemem gospodarczym brygada remontowo-budowlana spółdzielni w 18 miesiącach. (gab)

Od dwóch dni mieszkańcy Rawicza natomiast mają auto matyczne połączenie telefoniczne ze stolicą województwa — Leszmem. By je uzyskać, wykręcając numer kierunkowy — 8. (jwi)



Także w województwie poznańskim oddano do użytku przed Świętem Lipcowym kilka obiektów o dużym znaczeniu dla mieszkańców miasta czy gminy. Przykładowo we wsł Konarskie w gminie Kórnik przekazana została do eksploatacji bardzo potrzebna w tym rejonie suszarnia pasz. Będzie ona spełniała ważną rolę w zagospodarowywaniu zielonek, a tym samym w rozwijaniu hodowli i to nie tylko w swojej gminie. Okoliczni rolnicy z zadowoleniem przyjęli rozruch tego obiektu. W grudniu ma być gotowa mieszalnia pasz. (booo)

Kolejarskie brygady racjonalizatorskie

Licznymi osiągnięciami w rozwijaniu nowatorskiej myśli i jej wykorzystywaniu legitymuje się zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Węzła PKP w Poznaniu. Potwierdzeniem tego są czołowe miejsca w tradycyjnym współzawodnictwie krajowym takich klubów kolejarskich; za 1976 rok poznański okazał się najlepszy, a w ubiegłym zdobył IV nagrodę.

Nowatorzy z Węzła podejmują i rozmaite inicjatywy dla rozwinięcia ruchu wynalazczego. Okazją do wysunięcia nowej były ostatnie dwie giełdy pomysłów (zgłoszono na nich 269 projektów, z których zastosowane przyniosą korzyści łącznej wartości około 2,3 mln złotych). Zaproponowano kierownictwu poznańskiego Węzła, by utworzyć kolejarskie brygady racjonalizatorskie — łatwiej i bardziej kompleksowo można będzie rozwiązywać wiele tematów. Pomysł został akceptowany i wkrótce mają być zorganizowane pierwsze takie zespoły. (bop)

Artystyczna tradycja dudziarzy z Rawicza

Kapela rawickich dudziarzy znana jest daleko poza swoim miastem i również poza województwem leszczyńskim. Wielokrotnie uczestniczyła w różnych konkursach i festiwalach, zdobywając nagrody i wyróżnienia.

Tak na przykład w roku 1969 zdobyła I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych w Poznaniu. Sukces powtórzyła przed dwa lata. Dudziarze z Rawicza dwukrotnie uzyskali nagrody i wyróżnienia festiwalowe w Kazimierzu nad Wisłą. Listę osiągnięć zespołu można by

wydłużać, bo i udane występy w różnych miastach Polski warto by na nią wpisać, i to, że w bieżącym roku kapela otrzymała za swoje muzykowanie nagrodę im. Oskara Kolberga.

Zespół pod kierownictwem Zofii Skrzypek — od czasu gdy porzucił granie po weselach i wiejskich zabawach, a zaczął muzykować, jak to sami dudziarze mówią, „dla pokazu” — działa przy Domu Kultury w Rawiczu. Nie zmieniło to jednak w niczym upodobań kapeli. Zachowała swoistą technikę wykonywania, lokalny repertuar i przekonującą radość muzykowania. (len)

Konińskie

Złota Góra pełna gliny i kredy

Złota Góra — to znaczna wyniosłość terenowa w rejonie Konina. Obszar ten — o szerokości 9 km i długości 15 km — co prawda nie kryje w sobie zasobów szlachetnego kruszcza, ale — jak wykazały badania i analizy geologiczne — zawiera znaczne pokłady gliny, kredy. Istotne są zwłaszcza płytko zalegające żwiry i piaski.

Ze względu na położenie — w pobliżu są drogi Konin — Koło i Konin — Turek oraz przepływa Warta — zasoby te mogą odegrać ważną rolę nie tylko w zaspokajaniu potrzeb regionu, ale i całej centralnej części kraju. Jak dotychczas, obszar ten na nadmiar surowców budowlanych nie narzeka, może więc warto zaznajomić się bardziej wnikliwie z rezultatami badań geologów i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

PAP

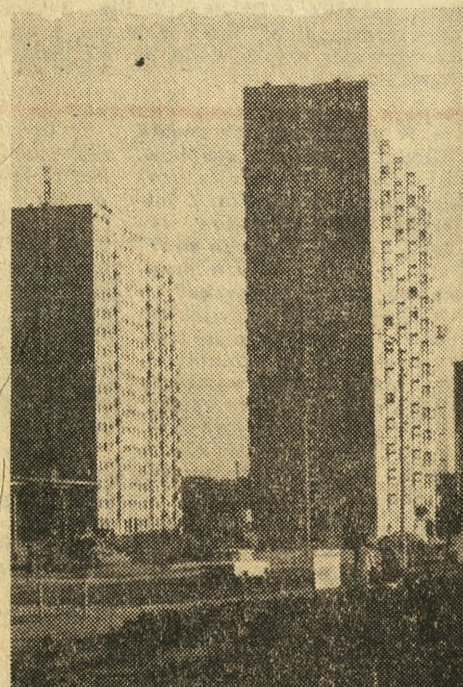
ODPOWIADAMY

Krzysztof Z., Zaniemyśl — Młodzieżowa karta wędkarska przeznaczona jest dla wędkarzy, którzy nie ukończyli 18 lat. Kartę taką nabyć można w każdym kole Polskiego Związku Wędkarskiego. (1963)

Wieżowce wśród zieleni

Coraz przyjemniej mieszka się na poznańskich Winogradach, które to osiedle stale rozrasta się. Buduje się wiele domów — także wieżowców. W ich otoczeniu wciąż przybywa zieleni.

Fot. — R. Królak



„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Piatowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

SPORT-SPORT

Piłkarze Lecha powrócili z CSRS

W czwartek rano powrócił do Poznania piłkarze I-ligowego Lecha, którzy będąc w Czechosłowacji, rozegrali dwa towarzyskie spotkania ze zdobywcą Pucharu CSRS - I-ligowym Banikiem Ostrawa. Oba zakończyły się porażką Lechitów 0:3 i 0:1.

W meczach tych dał się odczuć brak Okonskiego, który decyzyjnie PZPN miał zakaz występu poza granicami kraju. Pierwszy pojedynek drużyn był widowiskiem mało ciekawym, a piłkarze Lecha przystąpili do niego zmęczeni długą podróżą.

Inne oblicze miał mecz rewanżowy. Lechici zagraли w takim usta-

wieniu, w jakim chcieliby wystąpić w pierwszym pojedynku Pucharu UEFA z MSV Duisburg. Jedyna bramka dla poznaniaków padła w chwili, kiedy grali oni w osłabieniu (boisko opuścił kontuzjowany Szpakowski). Poznaniacy mieli okazję do wyrównania, ale sędzia gospodarzy, prowadzący to spotkanie nie dopatrywał się ewidentnego faulu obrońcy Banika na Chojackim w obrębie pola karnego.

W zespole poznańskim wystąpił pomocnik Zagłębia Wałbrzyskiego Skurczyński. Pertraktacje dotyczące przejęcia tego zawodnika do Poznania trwają nadal. (kar)

Szermiercze MŚ w Hamburgu

Piąte miejsce drużyny szablistów

W czwartek na szermierczych mistrzostwach świata w Hamburgu wyłoniono medalistów drużynowego turnieju szablowego. Niemcy tym razem, w pojedynkach o czołowe lokaty zabrakło reprezentantów Polski. Stracili oni szansę awansu do czołowej czwórki po niespodziewanej sędzowskiej porażce z niezbyt wysoko notowanym Rumunem. Ostatecznie polska drużyna szablowa zajęła podobnie jak przed rokiem, 5 miejsce. Szablisty, którzy również w turnieju indywidualnym wypadli poniżej oczekiwań okazali się najlepszą naszą bronią na tegorocznych mistrzostwach.

Mistrzostwo świata zdobyli, po 5-letniej przerwie, szablisty Węgry, którzy w finałowym pojedynku, po zwycięstwach w trzech meczach, zwyciężyli drużynę ZSRR 8:8, uzyskując korzystniejszą różnicę, trafień 61:63. Brązowy medal zdobyli Włosi.

W przedostatnim dniu mistrzostw odbył się z udziałem 25 zespołów drużynowy turniej szpadowy. Polacy, dzięki doskonałej postawie w turnieju indywidualnym, zostali rozstawieni na 2 pozycję za Szwecją, a przed Szwajcarią, RFN, ZSRR, Węgrami, Włochami i Francją. (PAP)

Juniorzy Poznania walcą o miejsca 5-8

Zakończyły się rozgrywki półfinałowe turnieju piłkarskiego juniorów o Puchar im. Jerzego Michałowicza. O miejsca 1-4 grać będą w Płocku zespoły Bydgoszczy, Olsztyna, Krakowa i Lublina. W meczach o lokaty 5-8 zmierzą się w Kutnie zespoły Poznania, Jeleń Góry, Katowic i Płocka.

100 lat polskiego wioślarstwa

W bieżącym roku polskie wioślarstwo obchodzi jubileusz 100-lecia działalności. Początek tej dyscypliny sportowej w naszym kraju dało Warszawskie Towarzystwo Wioślarzy powstałe przed wiekami. W związku z tą rocznicą w Poznaniu na Jeziorze Maltańskim dzisiaj i jutro odbędą się wioślarskie mistrzostwa Polski seniorów. W zawodach wystartuje ponad 300 zawodników i zawodniczek ze wszystkich klubów Polski. Spośród osad poznańskich największe nadzieje związane są z dwójką ze sternikiem z Polonią, w składzie: Nowak - Tomasiak i ster. Calka. (rk)

Tennis stołowy

D. Baranowska w reprezentacji na ME juniorów

W dniach 22-30 lipca rozegrane zostaną w Barcelonie (Hiszpania) mistrzostwa Europy juniorów i młodzików - chłopców i dziewcząt - w tenisie stołowym. Jedną z zawodniczek, które bronić będą barw Polski jest Dorota Baranowska z poznańskiego Stomilu. Pierwszą zawodniczką tego klubu, która brała udział w mistrzostwach Europy była Aleksandra Mruk - w roku 1976 w Austrii, a drugą Beata Filipowska - we Francji w roku ubiegłym. Dorota Baranowska jest więc trzecią

tenisistką stołową Stomilu walczącą w mistrzostwach Europy. 14-letnia poznańka w ramach przygotowań do tego ważnego występu grała 7 i 8 lipca na turnieju przyjeźni w Częstochowie, gdzie w grze mieszanej wywalczyła z Markiem Łowickim (Start Włocławek), w bardzo silnej, międzynarodowej konkurencji drugie miejsce, a w grze podwójnej z Małgorzatą Wójcik (Lewart Lewartów) czwarte. Małgorzata Wójcik będzie partnerką Doroty Baranowskiej w Barcelonie. (rk)

Żużel

Sprawdzian kadry na torze w Gnieźnie

Selekcjonerzy GKŻ i 4000 miłośników „czarnego sportu” w Gnieźnie, z zainteresowaniem obserwowało czwórmecz z udziałem naszych czołowych żużlowców. 29 lipca aktualnych wicemistrzów Wielkopolski - reprezentację Polski - czeka trudny egzamin w Leningradzie, gdzie rozegrany zostanie finał kontynentalny DMS.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych turniej stał na dobrym poziomie. Jego uczestnicy aż 6-krotnie pobili rekord gnieźnieńskiego toru. Po 12 wyścigach, z powodu gwałtownej ulewy, sędzia R. Chelade z Torunia, zmuszony był przerwać zawody. Do formy zademonstrowali: Andrzej Huszcza, Andrzej Marynowski i Bolesław Proch. Do tego ostatniego należy nowy rekord toru - 69,4 sek. ustanowiony w 10. wyścigu. Na wyróżnienie zasłużyli również Wiesław Patynek, który w dwóch wyścigach, w tym samym stylu pokonał bardziej renomowanych rywali. Największe emocje przyniósł XII pojedynek Madonia, w którym triumfował Ma-

rynowski przed Prochem, Zabiłko wicem i Buśkiewiczem. Ostateczna klasyfikacja czwórmeczu: 1. zespół „A” - 29 pkt. (Huszcza 8, Pysny, Głowacki i Zabiłko 7), 2. „B” - 19 pkt. (Proch 8, Patynek 6, Towalski 4, M. Ziarnik 1), 3. „D” - 18 pkt. (Marynowski 8, Kaczmarek 5, Skrobisz i Jader 2, J. Puk 1), 4. „C” - 6 pkt. (Turek 3, Kochman 2 i Siekierka 1).

Władze naszego sportu żużlowego ustaliły skład reprezentacji na finał kontynentalny DMS, w którym przeciwnikami białoczerwonych będą drużyny narodowe: CSRS, RFN i ZSRR. Tylko dwa najlepsze zespoły awansują do finału światowego (16 września w Landshut - RFN), w którym jak dotychczas, zapewnili sobie udział Angley i Duńczy, Nad Nową barw Polski bronić będą w nawia numer startowy: Edward Janecz (1), Marek Cieślak (2), Marcin Okoniewski (3), Andrzej Hucisz (4) i rezerwowi Jerzy Rembas (17). (jp)



Sobota 22 VII

PROGRAM I

- 9.00 - Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców - odc. 1 filmu prod. polskiej pt. „Dziewczyna i chłopak”;
9.45 - „Pierwsze dni wolności” - program o wyzwoleniu terenów północno-wschodniej Polski;
10.25 - Koncert galowy - XI Festiwal Zespołów Artystycznych WP - Polczyn 78. Wyk.: zespoły WP - „Czarne bere” - „Eskadra” i „Flotylla” (kol.);
11.55 - Uroczysta odprawa wart - bezpośrednia transm. z Placu Zwycięstwa w Warszawie (kol.);
12.45 - „Mazurek Dąbrowskiego” - część 1. Reportaż monograficzny o Józefie Wybickim i dziejach hymnu narodowego (kol.);

Niedziela 23 VII

PROGRAM I

- 7.45 - Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 - Emerytura dla rolników - Poradnia (kol.);
8.20 - Studio Sport + Telewizja;
9.00 - Kino Telerańka: „Lato z Kasią”, odc. pt. „Na ślubnym kobiercu” - film fab. prod. TV CSRS (kol.);
9.30 - „Antena” - informacje o programie;
9.55 - W Starym Kinie: „Straszny dwór” - filmowa adaptacja opery S. Moniuszki zrealizowana w 1936 r.;
11.00 - Koncert galowy Festiwalu Folklorystycznego w Płocku (kol.);
12.00 - Dziennik (kol.);
12.15 - Rolnicze rozmowy;

Poniedziałek 24 VII

PROGRAM I

- 14.25 - Wakacyjne Kino Młodych Sprawy młodych: „Pojdziesz swoją drogą” - film fab. prod. NRD (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Teleferie - „Na indyjskiej ścieżce” oraz kolejny odcinek franc. filmu fab. „Thierry śmiełak” - „Pierścień Delina” (kol.);
17.10 - „Nasza armia przeszła”

Środa 26 VII

PROGRAM I

- 14.25 - Wakacyjne Kino Młodych - z różnych boisk - „Bokser” - polski film fab.;
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 - „Nasza armia przeszła”

Czwartek 27 VII

PROGRAM I

- 14.30 - Wakacyjne Kino Młodych - historia żywa - „Barwy wal” - polski film fab.;
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców oraz film z serialu „Thierry śmiełak” - „Powrót Thierry” (kol.);
17.30 - „Zmiana” - reportaż woj-

Piątek 28 VII

PROGRAM I

- 15.00 - Melodie: „Małowany dzban” - program TV CSRS (kol.);
15.15 - Wakacyjne Kino Młodych - historia żywa: „Melpomena w rogatywe” - polski film dok. i „Mianuje obywatela aktorem” - polski film dok.;
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Teleferie dla najmłodszych - „Zgadujemy na ekranie” (kol.);
17.08 - „Granitowy archipelag” - relacja z rejsu jachtu na pół-

- 13.00 - Klub Sześciu Kontynentów - „Polonezem do Polonii” (kol.);
14.05 - „Mazurek Dąbrowskiego” - część 2 (kol.);
14.35 - „Gawęda i 40 rozbójników” - koncert przygotowany przez Harcerski Zespół „Gawęda” z okazji jubileuszu 25-lecia działalności (kol.);
15.35 - „Piomien i strzała” - film przyg. prod. USA (kol.);
17.00 - „Pieśni i piosenki z tamtych lat” - w programie m. in. fragmenty archiwalnych kronik z lat, w których powstały i działały organizacje ZWM i ZMP (kol.);
17.40 - „Mazurek Dąbrowskiego” - część 3 (kol.);
17.55 - „Wisła” - film dok. prod.



- 12.45 - Studio Sport - „Mundial 78”;
13.45 - Rzecznik muzyczny: „Chel” - program public-muz. (kol.);
14.30 - „Wielka gra” - teleturniej;
15.10 - Losowanie Dużego Lotka;
15.20 - Himalaje 78 - „Kanczen dzanga” (kol.);
15.45 - Kalejdoskop Waldemara Matouska - program rozrywkowy (kol.);
16.20 - Opowieści reporterów: Sześciu w mieście: „Wyspa kobiet”, odc. 1 (kol.);
16.55 - „Cyk swajcarski” - film prod. franc.-szwajc.;
17.55 - Tele-Echo (kol.);
19.00 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Panie na Mogadorze” - odc. 6 filmu fab. prod. TV franc. (kol.);
21.35 - „Przeboje mistrzów” - odc. 1 z nowego cyklu mu-

- 17.30 - „Społem”;
17.34 - Studio Sport - Klub Kibica (kol.);
18.10 - Melodie - Kalejdoskop z kulekami (kol.);
18.25 - „Doktor Ewa” - odc. 1 pt. „Trudny wybór” - film obyczajowy prod. TP;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka; 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Teatr Telewizji - Jan Gudmundsson: „Symfonia pras” (kol.);
21.35 - „Teatr Małych Form” Ja-

- Ebro” - program ukazujący solidarność międzynarodową w walce z faszyzmem (kol.);
17.35 - „Postawy” - zamyślenie - program public. (kol.);
18.10 - Melodie - śpiewa Jolanda Hernandez (kol.);
18.25 - Świat, który nie może zginąć: „Cmy zwodnice” - film dok. prod. TV ang. (kol.);
18.50 - Radzimy rolnikom;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Życie i śmierć Penelopy”

- 17.00 - „Kółko i krzyżyk” - teleturniej;
17.15 - Losowanie Małego Lotka;
17.25 - Sposób gór i rzek - „Rodo-wód kościuszkowski dywizji”;
17.55 - „Pan majster” - komedia filmowa prod. TV bułgarskiej (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.20 - „Godzina prawdy” - film fab. prod. CSRS (kol.);
22.00 - „X Y Z” - cz. 1;
22.30 - Dziennik (kol.);

- 17.55 - Melodie: „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą” odc. 1 (kol.);
18.20 - Sonda - magazyn nauki i techniki - „Zęby” (kol.);
18.50 - Radzimy rolnikom;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Komisarz Maigret - „Niepokój komisarza Maigret” - franc. film kryminalny (kol.);

- nocny Bałtyk, Alandy i Morze Szkerowe (kol.);
17.15 - „Na morzu” - odc. 1 pt. „Sprawdzian” - film fab. prod. TV NRD;
18.30 - Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Wspomnienia” - film obyczajowy prod. kubańskiej;
22.20 - Dziennik (kol.);
22.35 - Festiwal Opole 78 - „Wieczorne śpiewanie, czyli każdy głos na wagę złota” (kol.);

- 19.00 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Polska pieśń żołnierska” - „Rok 1944” (kol.);
21.35 - „Nie ma róży bez ognia” - film fab. (kol.);
23.05 - Studio Sport.

PROGRAM II

- BŁOK FILMOWY: „SERIALE, SERIALE”, w tym:
10.05 - „Barbara i Jan” - odc. „Willi na przedmieściu”;
10.30 - „Perły i dukaty” - „Ping-pong”;
10.55 - „Podziemny front” - „O życie wroga”;
11.20 - „Niewiarygodne przygody



zycznego (kol.); 22.15 - Studio Sport (kol.).

PROGRAM II

- 10.25 - Program dnia;
10.30 - „Korespondenci” - blok przedstawiający zjawiska społ. i główne wydarzenia życia krajów socjalistycznych (kol.);
BŁOK FILMOWY: „NA NOWY SEZON”
13.30 - Zapowiedź bloku;
13.35 - „Lalka” - odc. pt. „Wieskie rozrywki” (kol.);
14.55 - „Bum-bum żółw nieustraszone” - odc. pt. „Waż morski” - film fab. prod. USA (kol.);
15.00 - „Raj zwierząt” - odc. pt. „Giganty wodne” - film fab. prod. RFN-jap. (kol.);
15.30 - „Curro Jimenez” - odc. pt. „Fortuna kołem się toczy” - hiszp. film fab. (kol.);
16.35 - „Bum-bum żółw nieustraszone” - odc. pt. „Dwugłowy potwór” - film fab. prod. USA (kol.);
16.45 - „Afryka jaka widziałem” - odc. pt. „Kongo” - wi-

- roslaw Iwaszkiewicz „Mapa pogody”
22.05 - „Camerata” - magazyn muzyczny. W programie film pt. „Portret z kontrpunktem”, przedstawiający sylwetkę Henryka Czyży (kol.);
22.40 - „Szufłada” - „Inżynier Edmund Nowak” (kol.);
23.00 - Dziennik (kol.);

PROGRAM II

- DZIEŃ IRACKI, w tym:
17.15 - Zapowiedź dnia;
17.20 - „Irak 1978” - rep. film;
17.35 - „Z wizytą u Kurdów” - rep. film;
17.55 - „Dziecko - przyszłość” - felieton film;
18.10 - „Woda i cukier” - rep. film;
18.40 - „Irackie kobiety” - fel. film;
18.50 - „Nafta” - rep. film;
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Dzień iracki w TP c.d.;
20.35 - „Współczesny Irak” - rep. film;
20.40 - „Portret” - film fab. prod. TV irackiej;
22.05 - 24 godziny (kol.);

- 22.45 - „X Y Z” - cz. 2.
PROGRAM II
16.30 - Ludzie z pierwszych stron gazet - program publicystyczny (kol.);
17.00 - Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Zaloga Błękitnej Mewy” - „Północna z przemytnikami” - film fab. prod. TV jugosłowiańskiej (kol.);
17.25 - Klub Jazzowy Studia Gamma - Lubelskie spotkania wokalistów jazzowych - cz. 1 (kol.);
18.10 - Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 14 (kol.);

- 22.05 - „Pegaz” - aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.50 - Dziennik (kol.);
PROGRAM II
16.10 - Z koszar i poligonów;
16.35 - Kino Filmów Animowanych (kol.);
17.05 - „Magazyn morski” - program publicystyczny;
17.35 - „Luk tęczy” - odc. 8 pt. „Nagonka” - film fab. prod. TV CSRS;
18.10 - Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 15 (kol.);

- PROGRAM II
17.00 - Tajemniczy świat przyrody - „Zależności w przyrodzie” - w programie filmy prod. radzieckiej: „Bogactwo biosfery”, „Zależności w przyrodzie” (kol.);
17.40 - Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.10 - Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 16 (kol.);
18.35 - Powtórka z języka francuskiego, lekcja 16 (kol.);
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 11.45 - „Klub profesora Tutki” - „O kobiecie interesującej”;
12.05 - „Klub profesora Tutki” - „Prof. Tutka wśród melomanów”;
12.20 - „Hrabina Cosel” - „Kamaryla” (kol.);
13.10 - „Przygody pana Michała” - „Komendant stacyjny”;
13.40 - „Przygody psa Cywila” - „Eksternista”;
14.15 - „Kopernik” - „Niebo” (kol.);
15.05 - „Czarne chmury” - „Zawieść” (kol.);
15.55 - „Najważniejszy dzień życia” - „Złoto” (kol.);
16.50 - „Czterdziolatek” - „Otwarcie trasy, czyli czas wolny” (kol.);
17.35 - „Trzecia granica” - odc. pt. „Zatarte ślady” (kol.);
18.30 - „Znaki szczególne” - „Rozbitek”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Daleko od szosy” - „Ania” (kol.);
21.45 - „Zezem” - „Hamlet” (kol.);
22.00 - „07 - zgłoś się” - „Wisior” (kol.);
22.50 - „Zezem” - „Pęd do władzy” (kol.);

„Mazurek Dąbrowskiego” - to 3-częściowy reportaż monograficzny o Józefie Wybickim i dziejach Hymnu Narodowego. Na zdjęciu: dom w Bedomiu w którym urodził się Józef Wybicki.

CAF

LIPIEC 22 Sobota	Święto Odrodzenia Polski
23 Niedziela	Apolinarego Bogdy
Słońce: 4.56—21.01	

TEATR

POZNAŃ

POLSKI — niedz. g. 19 „Dno nieba”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramika: „Tomasz” i „Spotkanie na Kaszowej”; No-tec: „Gang Olsena wpada w szal”.

GNIEZNO Lech: „Pojedynki”; Polonia: sob., niedz. „Skrzydło czy noża”; „Sceny z życia małżeńskiego”; niedz. „Małpi król”.

GOSTYŃ: „Czarny korsarz”.

GÓRA ŚL.: „Romans Teresy Hennert”.

GRODZISK: „Zakręt”.

JAROCIN: sob., niedz. „Barroco” i „Drzwi w drzwi”; niedz. „Porwanie królowej”.

KALISZ Kosmos: „Mecanica na tonał”; i „Godzilla kontra Gigan”; Oaza: „Dziewczyna z reklam”; Stylowe: „Początki z Hongkongu”; Syrena: „Niewierna żona”; i „Wielka podróż Bolka i Lolka”.

KEPNO: „Rok święty”.

KONIN Centrum: „Miłosne życie Budimira Trajkowicia”; i „Szkarałatny pirat”; Górnik: „Dziewczyna z reklam”; i „Mały książę”; Oskard: niedz. „Cztery muszkieterowie”.

KOŁO: niedz. „Człowiek klanu” i „W gwieźdny pyle”.

KOŚCIAN: „Zaułek dziewczę”.

KROTOSZYN: „Dick i Jane”.

NOWY TOMYŚL: „Na dworze króla Tuszynka” i „Antyki”.

OBORNIKI: „Czarny korsarz”.

OSTRÓW Roma: „Rekolekcje” i „Lew przeżył się do skoku”; Słońce: „Inny mężczyzna, inna szansa”.

OSTRZESZÓW: „Transamerican express”.

PILA Iskra: „Mężczyzna z białym goździkiem”; i „Na tropie skoła”; Sokół: sob., niedz. „Akcja pod Arsenałem”; niedz. „Mniejsza szuka dużego”.

PLESZEW: „Wesela nie będzie” i „Jutro się policzymy, kochanie”.

RAWICZ: „Gra o jabłko” i „Jak Iwanuska szukał cudu”.

SŁUPCA: „Żyć razem” i „Cztery muszkieterowie”.

SYCÓW: „Superexpress w niebezpieczeństwie”.

SZAMOTULY: „Taksówkarz” i „Nickelodeon”.

SREM Klubowe: sob., niedz. „Sami swoi” i „Kochaj albo rzuć”; niedz. „Sami swoi”; Słońce: sob., niedz. „Aresztuję cię przyjacielu”; niedz. „Kajtek i siedmiogłowy smok”.

SRODA: „Granica”.

TUREK: „Granica”.

TRZCIANKA: „Romans Teresy Hennert”.

WAŁCZ: „Odrażający, brudni, żli...” i „Rozumiemy się bez słów”.

WAGROWIEC: „Kobieta w czerwonych butach” i „Dziewczyna z Nowolipki”.

WRZEŚNIA: „Lokator” i „Siadł z nami Miska”.

ZŁOTÓW: „Wesela nie będzie” i „Kochaj albo rzuć”.

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Muzyka; 8.05 Muzyka; 9.05 Parada Orkiestr Radiowych; 10.30 Wakacyjny Teatr dla dzieci „Dom rodzinny — Polska”; 10.50 Muzyka; 11. „Albumy Tatrzańskie”; J. Iwaszkiewicz; 11.30 Spiewa Mazowiec; 11.55 Transmisja Uroczystej Zmiany Warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie; 12.30 Wesoły Autobus nr 242; 13.30 Białoczerwona w melodii; 14.15 Rzeczą muzyczna — Chelm — rep.; 14.49 „Wielka, jakiej jeszcze nie ma”; 15. Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — „Intryga na przedzie”; 17. Studio Młodych; 18. Cykl: „Rośliny razem z Nia”; — piosenka W. Broniewskiego; 18.15 Koncert przyjaźni; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20. Gwiazdy polskiej estrady; 21. „Lipowa zabawa” — audycja rozr.; 22. Folklor w jazzie i piosence; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 Melodie naszego ekranu.

Wiadomości: 0.03, 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Gra Ork. W. Trzcińskiego; 6.35 Wiadomości sportowe; 6.40 Muzyka polskiej melodii ludowych; 7. Moskwa z melodii i piosenką; 8. Zespoły pieśni i tańca; 8.30 „Rodzi się w słońcu dzień” — audycja poetycka; 9. Koncert polskiej muzyki operowej; 9.45 Melodie znad Wisły; 10. „Moje miasto” — wiersze B. Niezgody; 10.20 Koncert popularny; 11. Soliści naszych estrad koncertowych; 11.57 Sygnal czasu i hejnał; 12. Hymn Państwowy; 12.01 Fr. Chopin: Polonez A-dur op. 40 nr 1; 12.10 Publicystyka krajowa; 12.30 Koncert muzyki polskiej; 13.30 Teatr PR — Teatr Wielki „Powrót posła”; 14.53 Motywy ludowe; 15. Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Sztáfeta”; 15.30 Radioferie — Festiwal Miast Za-

przejazdnych; 16. Muzyka polska XVI-XIX wieku; 16.50 Nowe nagrania radiowe — W. Żeleński: Kwartet fortepianowy c-moll op. 61; 17.25 „Słuchając Chopina”; 17.45 Fryderyk Chopin: 1. Koncert fortepianowy c-moll op. 11; 18.35 Felieton publicystyki zagranicznej; 18.45 Kompozytor i pianista A. Ma-kowicz; 19. „Matysławowie”; 19.30 Spotkanie z H. Czyżem i jego sztuką; 20.45 Światowa premiera płytowa; 21.10 W. Lutosławski przed stacją; 21.35 Poezja śpiewana; 22. „Plejada gwiazd”; 23.35 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 6.05 Świąteczne rytmy; 6.30 Polityka dla wszystkich; 7.30 Deszcz pada, słońce świeci...; 8. Ekspressem przez świat; 8.05 Pod urokiem folkloru; 9. „Studia przedków” — pow.; 9.10 Polskie ballady jazzowe; 9.30 Gdy się mówi 22 lipca; 9.50 Concerto na temat Jarzembkiego śpiewa W. Warska; 10. Tu walczylem, tu zamieszkałem — rep.; 10.20 Lipcowe spotkania muzyczne — L. Prus i Z. Namysłowski; 11. Autoportret — rep.; 11.20 Lipcowe spotkania muzyczne — E. Adamki i Duo: Alber-Strobel; 12. Hymn Państwowy; 12.01 Fr. Chopin: Polonez A-dur op. 40 nr 1; 12.05 Teatr za drutami — rep. dokumentalny; 12.25 Mistrzowskie interpretacje muzyki polskiej; 13.20 Piewca starej Warszawy; 13.40 Lipcowe spotkania muzyczne — Alibabki i J. Ptaszyn Wróblewski; 14. Ekspressem przez świat; 14.05 Dawne tańce polskie; 14.20 Portret z pamięci — A. Fiderkiewicz — rep.; 15. Polonezy i Mazurki; 15.20 Kawiarnia pod Pikadorem; 15.45 Piosenki starej Warszawy; 16. Piosenki nowej Warszawy; 16.15 „RH minus” — słuch.; 16.45 Lipcowe spotkania muzyczne — A. Rosiewicz i Sami Swoi; 17. Zapraszamy do trójki; 19. Lipcowe spotkania muzyczne — E. Bem i W. Karolak; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 Opera tygodnia — „Orfeusz”; 19.50 „Studia przedków” — pow.; 20. Improwizując Chopina...; 20.40 O latach szczytów i nie tylko — Melchior Wańkowicz; 21. Mistrzowskie interpretacje muzyki polskiej; 22. Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — W. Warska; 22.15 Czy tylko skamandryta? — J. Iwaszkiewicz; 22.35 Lipcowe spotkania muzyczne — M. Grechuta i M. Rodowicz; 23. Wiersze S. Pięta-ka; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6, 8, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 7.07 Muzyczne wycieczki; 7.30 Melodie świątecznego poranka; 8.05 Muzyka polska; 9. „Nasza Ojczyzna” — aud. poetycka; 10. Nowe nagrania radiowe Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrykacją J. Maksymlika; 11. „Gospody na szlakach dawnej Europy”; 11.20 Śpiewa Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego; 11.35 Radiowe portrety Polaków — Hugo Koliński; 12. Hymn Państwowy; 12.01 Fr. Chopin: Polonez A-dur op. 40 nr 1; 12.05 Przeboje siedmiu stolic; 13.15 R. Jabłoński i K. Borucińska na płytach Emi; 14.10 Rocznicowe refleksje — ogłoszenie Manifestu PKWN; 14.40 Śpiewają chóry studenckie; 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne Cykl: „Klechy polskie”; „Legenda”; 16. Wiadomości z Pr.; 16.05 „Oto jest nasz dzień codzienny” — audycja literacko-publicystyczna; 17. Polskie piosenki; 17.30 Karłowicz: Koncert skrzypcowy A-dur op. 8; 18. „Zastąpił im dom” — audycja o J. Korczaku w 100-tą rocznicę urodzin; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.30 Ziemia, człowiek, wszechświat. Nagrody państwowe w dziedzinie nauki; 19. Studio Stereo zaprasza (stereo); 21.20 Laureaci chopinowsy na płytach; 22. Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Muzyka W. Lutosławskiego;

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

PROGRAM I: 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Fala 78; 7.15 Co niedziela gra kapela; 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.18 Moja audycja muzyczna; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Rzeczą muzyczna — Chelm — rep.; 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci „Baśń o kamieniu z mumią owadów”; 11.03 Różne barwy piosenki; 11.57 Sygnal czasu i hejnał; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska muzyka popularna; 13. Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15. Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — Pół Wieku Teatru Polskiego Radia „Opo- wieść o królu Janie”; 16.40 Przeboje na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18. Komunikaty Totalizatora Sportowego; 18.05 Z płyt „Su-pranahnu”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20. Z płyt „Melodii”; 21.05 Wzrósł z gwiazd, czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem — mag. literacki; 22. Z płyt „Polskich Nagrań”; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Duo „Completorium”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Muzyka polskiej melodii ludowych; 6.35 Wiadomości sportowe; 6.40 Moskwa z melodii i piosenką; 7.35 Niedzielne spotkanie — program literacko — muzyczny; 11.57 Sygnal czasu i hejnał; 12.05 Poranek symboliczny — „Pamięć Jerzego Gerta” — w 10 rocznicę śmierci; 13. Teatr PR — „Świadkowie i dokumenty” — Biblioteka Narodowa; 14.20 A. Corelli: Sonata D-dur; 14.35 Estrada folkloru; 15. Wakacyjny Teatr dla dzieci i młodzieży — „Inżynier Pokas nie dotrzymał słowa”; 15.30 Nowe nagrania radiowe; 16. Koncert chopinowski z nagrań Alfreda Cortot; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 16.30 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań”; 18.35 Felieton publicystyki krajowej; 18.45 Kabarek reklamowy; 19. Recital Z. Wodeckiego; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 20. Wiele artystów estrady i kabaretu; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Ty-

godnia; 22.30 Poetycki koncert z cześć; 23. Arcydzieła muzyki dawnej; 23.35 Publicystyka międzynarodowa; 23.40 Muzyka na dobranoc;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 6.05 Melodie — przebudzanki; 7. Za kierownicą; 7.30 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.30 Ekspressem przez świat; 8.45 Co kłóbi; 9. „Studnie przedków” — pow.; 9.10 „Na góralską nutę” — zespół dzwoneczny „Herodki” z Kiczor; 9.30 Gdy się mówi Polska w świecie — aud. H. Mirosza; 9.50 „Specjalnie dla ciebie” — gra zespołu Old Timers; 10. 60 minut na godzinę; 11. Dyskoteka pod gruszą; 12. Z naszego rodowodu — o działalności politycznej i pisarskiej W. Machajka; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14. Ekspressem przez świat; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z muzyki z archiwum — Pr. III; 15. Rep. W. Janickiego „Technokrat”; 15.20 Nowa płyta M. Rodowicza; 16. „Teatrzyk Zielone Oko” — „Tragiczny romans”; 16.36 „Po- obiednia drzemka”; — zespołu Alber - Strobel; 16.45 Tylko scatem śpiewają Nowi Singers; 17. Baw się razem z nami; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 Opera tygodnia „Orfeusz”; 19.50 Studnie przedków — pow.; 20. Jazz piano — forte; 20.40 „Czarownica w Paryżu”; 21. Spotkanie z H. Szyngiem; 22. Fakty dnia; 22.08 Gwiazdy siedmiu wieczorów — W. Warska; 22.15 Antoni Czechow — „Polenka”; 22.30 Góralskie jam session; 23. Wiersze S. Pięta-ka; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Na dobranoc śpiewa S. Krajewski.

Wiadomości: 6, 8, 30, 14, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 7.05 Kantaty J. Sebastian Bana; 8.05 „Niedzielne spotkania”; 8.45 Poranek muzyczny; 9. „Wielkopolska niedziela”; 10. Melodie letniego poranka; 11. 7.1. jez. łacinskiego; 11.20 Fonetka folkloru; 11.35 Zgadnij — sprawdź — odpowiedź; 12. Wiadomości; 12.05 Panorama folkloru; 13. Zatrzymać lato — aud. dla młodego; 13.30 Polska ballada, polska piosenka; 14.10 Radiowe Portrety Polaków — J. Korczak; 14.40 Muzyka z jednej płyty „Dave”; 15. Teatr PR — Studio stereo — „Wiesław — czyli Wesele Krakowskie” wedyli K. Ostrowskiego wg poematu K. Brodzińskiego (stereo); 15.42 St. Moniuszko: 1. kwartet smyczkowy d-moll; 16. Wiadomości z Pr.; 16.05 Studio Expo 78” — kabaret literacki; 17. Pr. stereo — Polska piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18. Radiolatornia — mag. popularnonaukowy; 18.25 Gitarzysta John Williams gra dwie piosenki katalońskie; 18.30 Między fantazją a nauką — Rozwinięto samo się nasuwa” jak wyznaczone gen decydujący o długości życia i co z tego wynika? słuch.; 19. A. Mozart — „Czarodziejski flet” — opera w 2 aktach (stereo); 21.44 Utwory I. Strawińskiego; 22. Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Polska muzyka współczesna;

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek 1 dni poświęćcie wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA I RZE MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświąteczne i 23. VII zamknięte. „Wielkopolskie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim” — g. 10—15, środy i piątki — g. 12—18.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — „Tradycje rewolucyjne w sztuce polskiej” — g. 10—18, niedz. i św. — g. 10—16, od 24. VII do 1. VIII za mkniete.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9); Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9—18, niedz. i św. — g. 10—15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10—15, środa — g. 10—16, sob. nieczynne.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wystawa „Dobroć i inność” wt., czw., piątek — g. 9—15, pon., śr. — g. 12—18, niedz. i św. — g. 10—15, sob. i dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowa k. Jarocina) — g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16, 24. VII zamknięte.

MUZEUM ROLNICTWA (Szczepanowa) — g. 9—16.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16, niedz. do g. 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9—17, niedz. i św. — g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10—15.

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADIEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10—13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11—15.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 9—19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Szlak Piastowski) — g. 9—17.

BWA („Arsenal”) — St. Rynek — „Polski plakat realizmu socjalistycznego” (do 23. VII); „IV Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki” (do 23. VII) — g. 11—18, niedz. i św. — g. 10—15.

Uwaga 22 lipca wszystkie muzea nieczynne.

Praca

Szlifierz — polernik, tokarz — potrzebni z własnymi maszynami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63947g.

Pomoc domowa, zaraz do trzeźba. Tel. 526-05, od godz. 16. Poznań, 23 Lutego 21 m. 10. 63171g

Potrzebny pracownik — gospodarstwo. Poznań, ul. Starolecka 184. 63136g

Bielżniarki, krawcowe — praca stała, potrzebne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63099g.

Panie z praktyką do warsztatu krawieckiego przyjm. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63094g.

Pracowników do oszczędności, przyjm. Kasztelańska 69. 63097g

Mężczyźni i kobiety, zatrudnienie stałe w ogrodnictwie. Marciniak, Jelonok. Obornicka 10 (autobus 110). 63067g

Uczniów przyjm. lakier nia samochodowa. Poznań, Szczępankovo. ul. Ostrowska 355. 62108g

Przyjm. pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. Kosztrzewski, Januszewice 29. 44-350 Granowo. woj. poznański. 62222g

Zatrudnie ślusarza. Warsztat, Dzierżyńskiego 150. 62251g

Samotny rolnik podejmie pracę w rolnictwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62281g.

Kobiety, mężczyźni do pracy w szklarniach na dobrych warunkach w Przemierowie przyjm. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62286g.

Przyjm. krawcową na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62356g.

Sprzedaż

Sprzedam atrakcyjną gre telewizyjną produkcji amerykańskiej oraz zegarek elektroniczny. Banaszyk, Rynek Śródecki 4 m. 3. 61756g

Sprzedam przyczepe bazy zowa N-300. Poznań, ul. Gwiazdźista 18. 61588g

Sprzedam rozrzućnik obornika jednoosłowy, prasę do siomy PS 1 A. Paweł Nowakowski, Orzeszkowo, 63-012 Dominowo. 62810g

Sprzedam Gazele. Telefon 67-26-04, po godz. 18. 62874g

Sprzedam kombajn Vistula. Zbigniew Pietz, Maniewo, gmina Oborniki. 62888g

Ciągnik C 4011, po remoncie, sprzedam. 61-316 Poznań — ul. Pokrzywno 54. 62907g

Sprzedam nową maszynę do pisania „Erika”, aparat fotograficzny LTL-3 i LB-2. Tel. 614-91. 62963g

Przycepe wywrotkę — sprzedam. Leśny, Głuchowo 33, gmina Czempin. 63009g

Sprzedam frezarkę z o-przyrządowaniem do produkcji przegubów Syreny. Wartburska oraz szlifierkę do płaszczyzn wałków, frezarkę obwiedniówkę, rewolwerówkę RV-63, o-przyrządowanie do produkcji lusterek wewnętrznych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63014g

Stare obrazy olejne — sprzedam. Kazimierz Wielki 10a m. 4. 63034g

Stare zegarki, zegary, gramofony, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63035g.

Sprzedam camping N-126 z przystawką. Przeźmierowo, Piaskowa 7. 63043g

WKK „Lelek” nowy — sprzedam. Tel. 35-15-80. 63051g

Sprzedam suknie ślubne. Zgłoszenia: Os. Oświecenia 33 m. 6, po godz. 16. 63039g

Konia sprzedam. Poznań-Zęgrze, ul. Obodrzycka 60. 63173g

Używane meble, w dobrym stanie sprzedam: se-ment Kowalskich, pokój stołowy szwarczki, szafę 2-drzwiową, łóżeczko dziecięce. Krancowa 52 m. 77, VI piętro. 63174g

Kożuch damski, sprzedam. Tel. 12-03-50. 63140g

Sprzedam nowy akordeon Horek 120-basowy i komplet biotników do Warszawy. Wielichowska 21. 63135g

Stary obraz sprzedam. Swoboda 44 m. 2. 63129g

Prasobieracz „Robot” sprzedam. Borowiak, Dziekanowice, koło Gniezna. 63199g

Ciągnik C-355 sprzedam. Lubon 3, Kościuski 105, tel. 120-467 Prac. 63215g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63216g.

Sprzedam podbieracz do kombajna Vistula, siewnik nawozowy „Bak”. Poznań Krzesiny, Chrzastowska 4. 63306g

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „GOPLANA” w Poznaniu

OGŁASZAJĄ ZAPISY KANDYDATÓW na rok szkolny 1978/79, do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

W ZAWODACH:

- CUKIERNIK PRZEMYSŁOWY (dziew

Praca Nauka

Mag ekonomii, dyplomowany biegły, długoletnia praktyka, przyjmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63300g.

Przyjmie pracownika do zml. Frackowiak, Gór-tatowo, k. Swarzędza. 63190g

Zakład specjalistyczny Mechaniki Pojazdowej przyjmie uczniów. Wyso-kie wynagrodzenie. Adam Piotr, Suchy Las, ul. Szkolna 37. 63220g

Magister udziela korepek-tacji: chemia, fizyka. Zy-dowska 30 m. 4, Piątko-wiak. 62110g

Posiadam samochód Syre-na R-20, przyjmie akwizy-cje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63063g.

Tanów towarzyskich wy-ucza Adela Szczurkow-na, Poznań, al. Marcin-kowski 2a, parter. 61257g

Kupno

Kupię dziurkę, steb-nówkę szybko szyjącą, stebnowkę z obcinaczem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63100g.

Prasę hydrauliczną od 30-50 ton, cement biały. Kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63085g.

Sprzedaj

Meblościankę „Baron” — dob. jugosłowiański kom-plet wypoczynkowy, sorze-dam. Tel. 67-91-82. 63098g

Bower Jaguar, sprzedam. Tel. 713-39. 63081g

Sprzedam przyczepę ni-ską, wywrotkę. Andrzej Leitgeber, Tarnowo Podg., Pomarańska 3. 62911g

Sprzedam nadwozie Fiata 1500 MR, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63142g.

Samochody

Sprzedam Trabantę, po-wypadku. Tel. 20-53-70. 62967g

Sprzedam Fiata 125p, ro-zn. 1973. Dąbrowskiego 11, warsztat. 62877g

Sprzedam Warszawę Piek-ną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62878g.

Sprzedam Moskwicę 412. Wiadomość: tel. 20-46-22, wtorek i piątek, w godz. 11-20. 62890g

Sprzedam Zastawę 750. Pu-trykowsko, Kasprowicza 107 m. 5. 62905g

Sprzedam samochód w-rot. retro Mercedes V-1600, kupię Trabantę. Wiadomość: Poznań, Sło-wackiego 37 m. 15, lub al. 463-48, w godz. 18-20. 62914g

Sprzedam Wolę M-21, Mo-skwicę 403, przyczepę 4-kołową, pojazdów po kapi-talnym remoncie. Koko-tczyn, ul. Lipowa 1. 62992g

Sprzedam Syrenę 105, fa-brycznie nową. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62928g.

Trabantę, sprzedam. Po-znań, Os. Jagiellońskie 95 m. 21. 63008g

Nysę towarową - osobo-wą 521, sprzedam. Warszt-at, Poznań, Zeromskie-go 7. 63013g

Skodę MB-1000, sprzedam. Tarnowo Podgórne, ul. Wska 2. 63017g

Syrenę 104, dobrym stan-ie, sprzedam. Swierczew-skiego 112b m. 1. 63036g

Sprzedam Fiata 125p-1300, rocznik 1975. Wyżyny 67. 63040g

Zuka skrzyniowego, fa-brycznie nowego, prze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 63049g.

Syrenę 105 lux, rocznik 1976, — sprzedam. Murowa na Goślina, ul. Rogoziń-ska 59. 63141g

Moskwicę 407, tanio sprzedam. Peta, Grobla 25a m. 2. 63137g

Simcę 1000 — sprzedam. Swierczewskiego 134F m. 9, po godz. 18. 63124g

Warsawę 203, sprzedam. Modra 20a m. 6. 63113g

Volkswagena 1302 LS — sprzedam. Zakowo 30, gmina Lipno, woj. leszczyński. 63104g

Stara 28, silnik Leylanda, sprzedam. Zbigniew Ro-gacki, Stupca, Powstań-ców Wlkp. 32, tel. 333. 63103g

Simca 1501, stan bardzo dobry, sprzedam lub za-mienię na mniejszy. Tel. 757-89. 63073g

„Kiew” najnowszy apar-at fotograficzny, swia-łomierzem, lampą bly-skową sprzedam, tel. 20-28-13. 63371g

Lokale

Mieszkanie 2-pokojowe, komfort, telefon, centrum Gdyni, blisko morza — wczasowiczom od sier-pnia do września — wy-najmę. Gdynia — telefon 21-96-58. 62841g

Przyjmę pana na pokój, chętnie renciście. Hetmań-ska 3 m. 2. 62908g

Przeźmierz! Pusty po-kój, kuchnię, wygodę, c. o., oddam na trzy la-ta, członkom SM. Płatne z góry. Wyczerpujące of-erty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62983g.

Młode małżeństwo z dzieckiem stale przeby-wające za granicą poszu-kuje umeblowanego mie-szkania (2-3 pokoje) na okres około 6 miesięcy. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63231g.

Własnościowe M-6, II piętro, telefon, sprzedam Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19, dla 62999g.

Student architektury po-szukuje pokoju, tel. 556-94. 63019g

Wezmę w dzierżawę na rok umeblowaną kawa-lerkę. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63021g.

Bezdzietnemu małżeń-stwu wynajmę pokój (Swierczewo). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63105g.

Jeżyce — lokal na pra-cownie oddam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63094g.

Pilnie kupię M-2 wias-nościowe stare lub now-e budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63037g.

Pokój z używalnością kuchni, łazienki do wy-najęcia. Kolskiego 52. 63044g

Poszukuję pomieszczenia na sklep. Tel. 610-05. 62061g

Poszukuję mieszkania lub połowy willi na jeden rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63393g.

M-4 Sołacz zamienię na M-5, M-6 lub mieszkanie w domu z ogrodem. wa-runki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 61950gpr

Nieruchomości

Działkę budowlaną 420 m² w Obornikach oraz 1500 m² w Gołczewie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63130g.

Pilnie sprzedam dom, 0,5 ha ziemi względnie położony, komunikacja miej-ska, okolica Poznania. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 62970g.

Kupię działkę budowlaną do 700 m² może być roz-poczęta budowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 62882g.

Kakolewo koło Leszna sprzedam dom nr 92. Wia-domość Józef Frach, Wia-domość 29, 64-117 Krzy-ko Małe. 62916g

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Malowanie, tapetowanie, tel. 757-55 Frackowiak. 63063g

Telewizory naprawiam natychmiast — Grunwaldzka 19 dla 63106g.

Matrymonialne

Pani 50-letnia wzrost 167 cm pozna pana od 55 — 65 z mieszkaniem w Po-znaniu. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63170g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Różne

Przebiegi dostawcy wa-rzyw, owoców, kwiatów Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63106g.

Zlecę wybudowanie domu bliźniaczego w Poznaniu lub zatrudnię brygadę murarzy. Tel. 400-74. 63206g

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 63326g.

Do warsztatu drobnej wytwórczości przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „

Konkurs „Głosu” i Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Poznaniu

Żniwa bez pożarów

Nagrody rzeczowe wartości 10 000 zł

Dla spopularyzowania bezpieczeństwa przeciwpożarowego w okresie szczególnym dla rolnictwa, Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Poznaniu wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” ogłasza konkurs pod hasłem:

„ŻNIWA BEZ POŻARÓW”

Biorący udział w konkursie powinni odpowiedzieć trafnie na podane niżej pytania. Do losowania nagród włączeni zostaną ci czytelnicy, którzy poprawnie odpowiedzą na co najmniej 10 pytań z wydrukowanych 15.

Na nagrody organizatorzy przeznaczyli:

- 1 — odbiornik tranzystorowy „Jowita”
- 2 — odbiornik radiowy „Giewont”
- 3 — rzutnik do przeźroczy „Diaprex”
- 4 — zegarek „Sława”
- 5 i 6 — zegarki „Zim”
- 7 i 8 — aparaty fotograficzne „Smiena”
- 9 — budzik „Sława” oraz
- 10 — aparat fotograficzny „Ami”.

Odpowiedzi należy przysyłać na kartkach pocztowych do soboty 5 sierpnia br. pod adresem: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych, ul. Masztalarska 3, 60-967 Poznań, z dopiskiem: „Żniwa bez pożarów”.

Przy zestawieniu odpowiedzi należy podać wyłącznie numer pytania i pasującą do niego literkę, oznaczającą odpowiedź, np. 16—c (oczywiście takiej właśnie odpowiedzi nie będzie).

A oto pytania konkursu:

1. Jakie maszyny i urządzenia, służące do likwidacji pożaru i drogi jego rozprzestrzeniania, winny znajdować się w rejonie, w którym dokonuje się żniw kombajnami?
 - a) siekiery, łomy, kilofy, b) brony, walec, c) cysterna z wodą, ciągnik, plug.
2. W ile gaśnie minimum należy wyposażać kombajny pracujące na polu?
 - a) — 1, b) — 2, c) — 3.
3. W jakiej najmniejszej odległości od lasu (zagajnika) można ustawiać stogi?
 - a) 50 m, b) 100 m, c) 200 m.
4. W jakiej najmniejszej odległości od urządzeń i przewodów

linii elektrycznych wysokiego napięcia oraz innych napowietrznych linii elektrycznych można ustawiać stogi?

a) 10 m, b) 15 m, c) 25 m.

5. W jakiej najmniejszej odległości od budynków w gospodarstwach indywidualnych można ustawiać stogi?

a) 10 m, b) 15 m, c) 30 m.

6. W jakiej najmniejszej odległości od dróg publicznych można ustawiać stogi?

a) 25 m, b) 50 m, c) 100 m.

7. Przez przynajmniej ile tygodni od momentu złożenia należy kontrolować temperaturę magazynowanych pasz objętościowych (siana)?

a) 2 tygodnie, b) 3 tygodnie, c) 4 tygodnie.

8. Jaka jest najmniejsza odległość między stogiem a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki spalinowe?

a) 5 m, b) 8 m, c) 10 m.

9. Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przygotowany w punktach ośmiotowych uspołeczniowanych gospodarstw rolnych?

a) piasek, 5 łopat i 3 bosaki; b) beczka z wodą o pojemności co najmniej 200 l, 2 wiadra i 2 taczki; c) 5 wiader z wodą.

10. Jaki podręczny sprzęt gaśniczy winien być przygotowany w punktach ośmiotowych rolników indywidualnych?

a) beczka z wodą o pojemności co najmniej 100 l, wiadro i taczka; b) motopompa; c) hydrantka.

11. W jakiej najmniejszej odległości od wszelkich budynków w gospodarstwach uspołeczniowanych można ustawiać stogi?

a) 50 m, b) 70 m, c) 100 m.

12. Jaką maksymalną powierzchnię może zajmować stóg ze zbożem lub sianem?

a) 300 m kw., b) 600 m kw., c) 1000 m kw.

13. Ile wynosi najmniejsza odległość między stogiem a miejscem, w którym wolno ustawiać silniki elektryczne nieokapturzone, używane do omiotów?

a) 3 m, b) 5 m, c) 10 m.

14. W jakiej najmniejszej odległości od punktu omiotowego wolno wyznaczyć miejsca palenia tytoniu?

a) 10 m, b) 15 m, c) 20 m.

15. Jaka jest najmniejsza dozwolona odległość między stertami lub parami siewu w gospodarstwach uspołeczniowanych?

a) 75 m, b) 100 m, c) 150 m.



JAN KOBUSZEWSKI



IZABELLA CYWIŃSKA



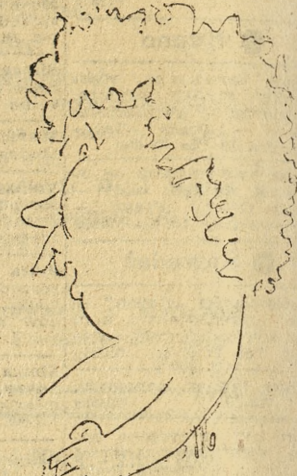
WOJCIECH SIEMION



WIESŁAW GOŁAS



JAN NOWICKI



ROMAN KŁOSOWSKI

Twarze teatru i filmu

(w karykaturze Jana Molika)

W czasie pierwszej wojny szwedzkiej (1655—1657) Wielkopolskę ogarnęły chaos i anarchia, ujawniły się międzystronowe, antagonyzmy i konflikty. Tu i ówdzie osadnicy obcego (przeważnie niemieckiego) pochodzenia, tak zwani „oleńdzy”, czując się bliżsi nieprzyjacielowi, napadali na dwory. Z tej okazji korzystała też nie jedna wieś polska — z zemsty za krzywdy i wyzysk, za poniżenie, ale i z biedy, chęci rabunku. I mieszczenie w niektórych miastach i miasteczkach prześladowali wierną prawowiernemu królowi szlachcie, ba, nawet — jak to było we Lwówku — ujawniali Szwedom schowane przed nimi w lasach różnego rodzaju dobra szlacheckie, tropili rodziny dziedziców i dzierżawców, którzy uszli na Śląsk. Powstały bandy złożone z zawadaczej zbiegającej szlachty, bandy mieszczańskie i chłopskie. Mnożyły się napady na wsie, miasteczka, na poszczególne dwory i zagrody, lała się krew, widok zwłok spowszechniał.

Ale były i inne obrazy. W wielu wsiach chłopcy zorientowali się, kto zaczął ów Szwed, już waleli polskiego pana niż obcego, z którym dogadać się nie można było i który za nic miał nawet kościoły. Pomagali więc oddziałowi Krzysztofa Żegockiego, ułatwili mu zdobycie Kościana, to oni do ostatka bronili zamku w Gołanicy, uzbrojeni w widły napadali na małe oddziały i likwidowali je. W rodzinnej mojej

Westerny wielkopolskie

Mały „Potop”

Wsi, Pępowie, taki jeden oddział — jak mówi tradycja — został wycofany, złota jednak, które miał ukryć w okolicy nie znalazł.

Tych legend o napadach, rozbojach, zniszczeniu zamków i dworów, o okopach, sypanych przez Szwedów, zachowało się dużo. Lata te mocno się zapisały w pamięci chłopskiej.

Przenieśmy się w tamte lata. Z ciekawości zaprosimy się na wesele u krawca Błażeja Glińskiego w Krobi, woj. leszczyńskiego. Krawcówna ze swoim wybrańcem, Szwedem, w orszaku krewnych i ciekawskich krobian wróciła akurat z kościoła. Stół w komnacie uginał się pod jadłem i napitkiem. Ciekli więc tłuszczyć po gębach mieszczańskich. Bulgotało w kufkach i w głowach. Jak tam było, Błażeju, z tym zbrojczym wypadem, żeś się tak obłowił, aż zazdrość bierze?

Przez swojego przyszłego zięcia skumał się Błażej ze Szwedami, zwerbował innych mieszczan i hejże na pobliskie dwory! Szwedzi mieli swoje ze szlachtą porachunki, bo kiedy zaczęli za

brać furaz i spiżarnie opróżniać, ta utworzyła oddział z kilkunastu koni i takie sprawiła im lanie, że z Krobi bali się wychylać tak długo, dopóki szlachta nie pociągnęła na Śląsk do Jana Kazimierza. Teraz mieszczą nie przy szwedzkim wsparciu mogli sobie pohulać po okolicy. Po drodze ubili Franciszka Moraczewskiego, spłodowali wieś i dwór jego brata Stefana — Włostowo Mniejsze (dzisiejsze Włostówko). A że nikogo z dziedziców nie było, więc wojnę wydał kuram, gęsiom i indykom. Wdarł się do komnat, pozabierali, co było pod ręką. Zmyślił Błażej oprócz ptactwa zabrał jeszcze cztery konie. Z hukiem więc i radością, z obfitymi łupami wrócili mieszczenie do swojego miasteczka.

Po weselu całe wiano przesorany krawiec na wóz wsadził, dożył córkę i zięcia — niech jadą do Leszna, gdzie będzie obojgu bezpieczniej. Nie wszystkim jed-

nak krobianom podobał się postępek Glińskiego. Wiadomo, cudze nie tuczy. A jeśli wróci wier na królowi szlachta? Będzie bieda, gorsza niż za szwedzkiego panowania.

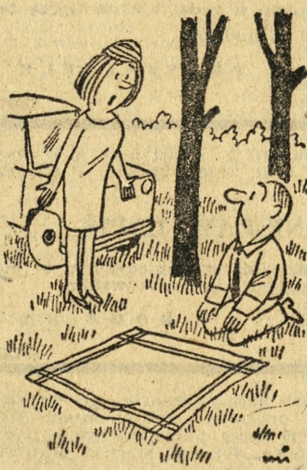
Do Krobi zaczęły dochodzić wieści o zagonach wojsk Stefana Czarnieckiego. Załogi szwedzkie pospieszyły do swoich ustępujących pułków. Na mieszczenie padł strach. Trząst się krawiec Błażej. — Żeby gdzie głowę zgubił dziedzic Włostowa — zyczył sobie w duszy. Nie stracił. Wrócił i skargę na zdrajców i rabusiów krobskich złożył, wymieniając ich po imieniu i nazwisku, także krawca Błażeja.

Co dalej było nie wiadomo do kładnie. Nie dowiedział się tego z dokumentów Leon Białkowski, który wśród wielu innych zdarzeń i to wydarzenie opisał w swoich „Szkicach z życia Wielkopolski w siedemnastym wieku” (Poznań 1925).

JÓZEF PIEPRZYK

Gdy się ma samochód...

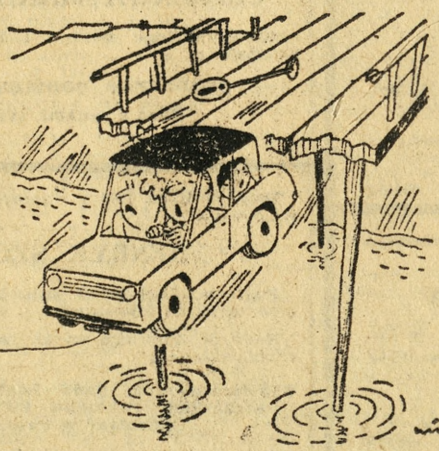
Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Nie zabraliśmy koszyka z jedzeniem!...



— Może być zaczęła krytykować moją jazdę, kochanie? Bo inaczej zasnę!



— Tak! pech, panie władzo, dopiero godzinę temu go umyłem!...



— Mówiłam ci, że tu jest 15 zakrętów, a nie 16!



— Głupio, że zostawiłem okulary w domu; tu gdzieś powinien być most!...